

Już za 3 dni REFERENDUM

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 277 (11 272) Białystok - Łomża - Suwałki, czwartek, 26 XI 1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Musimy sięgnąć do korzeni. Nakazuje to odrzucenie wszystkiego, co hamuje niezbędne przemiany, podporządkowanie się wymogom efektywności, nowoczesności, rozwoju.

Inicjatywa jest w naszych rękach

Pierwsza część VI Plenum KC PZPR

W Warszawie odbyła się 25 bm. pierwsza część VI plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obrady, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego, poświęcone są problemom socjalistycznej odnowy - jako warunku przyspieszenia rozwoju Polski.

Otwierając posiedzenie Wojciech Jaruzelski powitał zaproszonych gości - prezesa NK ZSL, marszałka Sejmu Romana Malinowskiego i przewodniczącego CK SD, zastępcę przewodniczącego Rady Państwa Tadeusza Witolda Młynarskiego.

Otwierając merytoryczną część obrad I sekretarz KC PZPR powiedział m.in.:

Obrady naszego Plenum poprzedziły długotrwałe i wszechstronne prace przygotowawcze. Na wniosek konsultowano wstępne założenia Plenum w kilku komitetach wojewódzkich oraz w części dużych zakładów pracy. Następnie poddano pod dyskusję projekt referatu. Swoje opinie na ich temat wyrażali aktywnie społeczni środowiska robotniczych, naukowych, dziennikarskich, związkowych, działaczy organizacji społecznych, samorządów i ruchu młodzieżowego. Wykorzystano też liczne ekspertyzy wybitnych specjalistów z zakresu nauk społecznych oraz dorad-

tek konferencji ideologiczno-teoretycznych organizowanych przez różne ośrodki naukowe, zwłaszcza przez Akademię Nauk Społecznych PZPR. Odniesiliśmy się też z należytą uwagą do stanowiska i sugestii sojuszników stronnictwa.

Referat został wcześniej opublikowany. Jest to nowy element w stylu naszej pracy. W życiu partii obok zjazdów są również takie plenarne posiedzenia Komitetu Centralnego, które wnoszą szczególnie ważki, trwałe wkład do teorii i praktyki, nakreślają śmiało nowe horyzonty, tym samym ich wymiar staje się wręcz historyczny.

Sądząc, że tak właśnie będzie w przypadku VI Plenum KC.

Po pierwsze:

Decyduje o tym problematyka obrad związana z rzeczywistym programem przyjętego na X Zjeździe. Chodzi o szczególności o zasadnicze pogłębienie socjalistycznej odnowy jako podsta-

wy i warunku przyspieszenia społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski.

Po drugie: Obradom naszym towarzyszy duże społeczne oczekiwanie. Szeroko odczuwany i wyrażany jest niepokój, iż tempo przemian jest nieadekwatne, że nie dotrzymujemy kroku potrzebom czasu, a więc niewystarczająca jest konsekwencja w realizacji uchwał X Zjazdu.

Tym społecznym odczuciom wysłaliśmy naprzeciw. Na V Plenum podjęte zostały niezwykle ważne problemy systemowe w sferze reformowania gospodarki.

Ale reform ekonomicznych od przemian społeczno-pol-

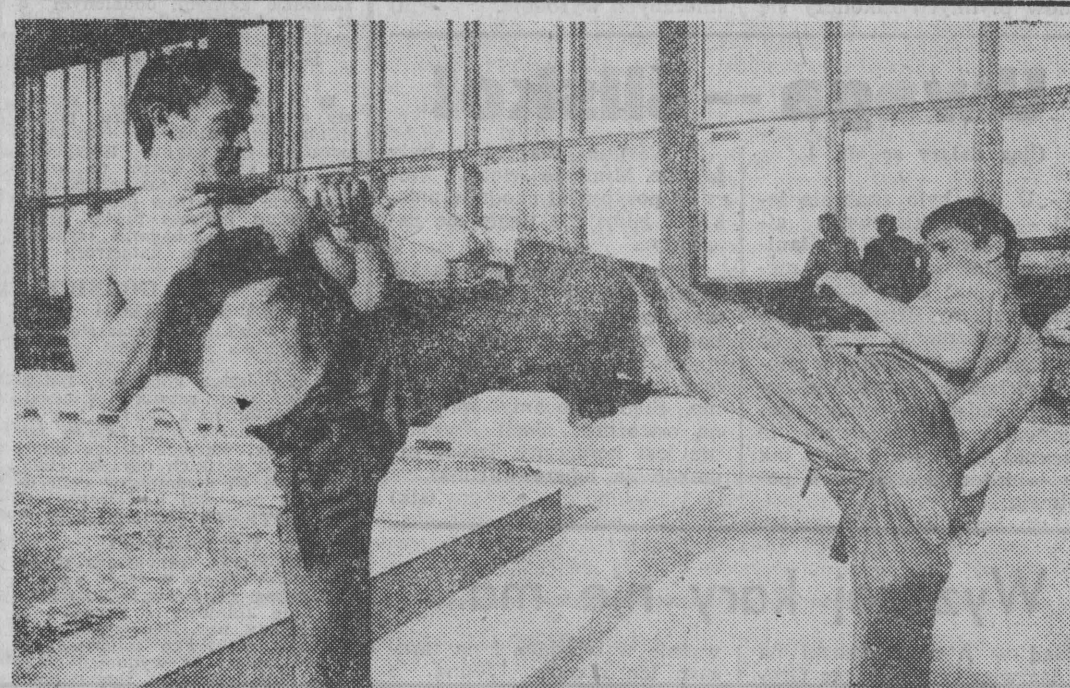
itycznych oddzielić nie można. Inicjatywa jest więc nadal w naszych rękach. Na dotychczasowym nie poprzestajemy, z leką przeczuliśmy wyciągamy wnioski.

Po trzecie: O zrozumienie i aprobatę dla tych celów i zamierzeń zwróciliśmy się do całego narodu. Dla głębokich zmian systemowych potrzebne jest bowiem aktywne poparcie społeczne.

Musimy sięgnąć do korzeni. Nakazuje to odrzucenie wszystkiego, co hamuje niezbędne przemiany, podporządkowanie się wymogom efektywności, nowoczesności, rozwoju.

Po czwarte: Przedstawione w referacie Biura Politycznego oceny i zamierzenia wyrażają z tworzeniem analizy sytuacji, ze społeczeństwa ekonomicznych i społeczno-politycznych - uwarunkowań z dotychczasowych

ciąg dalszy na str. 2



Trenują kick-bokserzy. Kick-boksyng to dyscyplina sportowa, która zrodziła się w Polsce. W latach 20. i 30. XX wieku, kiedy w Warszawie panował głód, ludzie szukali sposobu na przetrwanie. Wtedy powstał kick-boks, który łączył elementy boksu i karate. W latach 80. XX wieku, kiedy w Warszawie panował głód, ludzie szukali sposobu na przetrwanie. Wtedy powstał kick-boks, który łączył elementy boksu i karate.

Na zdjęciu: mistrz świata Marek Piotrowski (po prawej) sprząta z Wojciechem Cielakiem w zespole COS-le. CAF - Stanisław Momot.

CAF - Stanisław Momot.



wiadomości dnia

Rozmowy w MSZ

WARSZAWA - Wczoraj w gmachu MSZ w Warszawie rozpoczęły się polsko-australijskie rozmowy plenarne, którym przewodniczą: minister Spraw Zagranicznych Marian Przechowski oraz minister Handlu Związków Australijskiego Bill Hayden.

Sesja plenarna poprzedziła spotkanie w cztery osoby ministrów.

Uchwalenie

Gorbaczowa

DELHI - Indyjskie agencje PTI i UNI poinformowały, że sekretarz generalny KC KPZR, Michaił Gorbaczow został laureatem międzynarodowej nagrody im. Indira Gandhi za rok 1987.

Ta międzynarodowa nagroda została przyznana radzieckiemu przywódcy za jego wkład w proces rozbrojenia atomowego.

Negocjacje z opozycją

HAWANA - W wyniku kolejnej rundy rozmów między rządem nikaraguańskim a przedstawicielami partii opozycyjnych, podpisano porozumienie zmierzające do realizacji procesu pojednania narodowego. Porozumienie dotyczy demokratyzacji społeczeństwa, przyspieszenia działań zbrojnych i przyspieszenia ostrego kryzysu ekonomicznego.

Groźby rasistów

WASZINGTON - Po ostrym ataku na politykę imigracyjną, groźbami zamachu, znalezieniu obrońcy praw obywatelskich, polityk obawiający się o nominację na kandydata do Izby Reprezentantów, złożył wniosek o wyłączenie z listy kandydatów.

Wotum zaufania

dla rządu G. Gorii

RYM - W środę w Izbie Deputowanych włoskiego parlamentu odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla rządu kierowanego przez Giuseppego Goria. Za użyciem wotum zaufania głosowało 283 deputowanych, przeciw - 233. Wcześniej gabinet Goria uzyskał wotum zaufania w Senacie.

Wyborczy skandal

ROKIO - W Korea Południowej wybuchł skandal związany z nielegalnymi metodami prowadzenia kampanii przedwyborczej przez rządzącą demokratyczną partię sprawiedliwości. Ujawniono, że specjalna dyktando Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przewidująca podominowanie różnorodnych działań z myślą o nakłanianiu urzędników państwowych do głosowania na kandydata Demokratycznej Partii Sprawiedliwości, przewidywało również nawet kupowanie głosów wyborców.

(opr. jz)

Lokale czynne w godz. 6-22 Kto nie sprawdzi swoich personaliów - też może uczestniczyć w referendum Członkowie komisji poinformują o technice oddawania głosów Jeśli głosujesz TAK - skreślasz NIE

Przygotowania do niedzieli

INFORMACJA WŁASNA

Do 29 listopada (niedziela) pozostały trzy dni. Kalendarz czynności, związanych z przeprowadzeniem referendum został wyczerpany 14 bm. z chwilą wyłożenia spisów osób uprawnionych do udziału w głosowaniu. Sprawdzenie spisów trwało do 20 bm. Kto nie upewnił się, czy został umieszczony, może nie mieć żadnych obaw: jest uprawniony do głosowania. Głosowanie odbywać się będzie w lokalach obwodowych komisji w godz. 6-22.

Członkowie komisji rozpoczęli już prace nad przystosowaniem lokali do przyjęcia uprawnionych do udziału w referendum. Chodzi o to, żeby wstąpić wnetr był godny wydarzenia, a funkcjonalne wyposażenie zapewniało swobodny przepływ osób, to znaczy, żeby usytuowanie kabin było jak najdogodniejsze. Ponieważ referendum przewiduje obowiązkowość skreślenia, zatem liczba pomieszczeń za którą powinna być - jak zalecała

kolejek. Skreślenia są obowiązkowe, ale jeśli ktoś zechce, może ich dokonać jawnie, a niekoniecznie za kurtyną. Członkowie komisji będą w dniu referendum informować o technice głosowania.

Jadwiga Sokółka - klubowy plastyk zadba o dekorację wnętrza. Będą symbole i barwy narodowe, ale skromnie bez przepychu. Musi być estetycznie i przyjemnie, i w dodatku przygotowane jak najniższym kosztem, bo przecież wszyscy opowiadamy się za rozsądną oszczędnością.

ciąg dalszy na str. 2

W. Jaruzelski złoży wizytę na Węgrzech

Na zaproszenie sekretarza generalnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosa Kadara w najbliższych dniach złoży wizytę na Węgrzech I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojciech Jaruzelski.

(PAP)

W. Karpow o rozmowach w Genewie

W rezultacie dwudniowych rozmów w Genewie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Eduarda Szewardnadze i sekretarza Stanu USA George'a Shultza udało się, w końcu, rozwiązać wszystkie istniejące problemy, związane z przygotowaniem projektu układu o likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu - oświadczyl w środę na konferencji w Moskwie kierownik wydziału ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia MSZ ZSRR Wiktor Karpow.

Ustalono, że w trakcie wizyty Michaiła Gorbaczowa w Waszyngtonie podpisany zostanie układ o likwidacji rakiet jądrowych średniego i krótkiego zasięgu.

(PAP)

Uwaga - ślisko!

Autobus na drzewie Poturbowani przechodnie Za mało piasku na drogach i chodnikach

Inf. wł. - Wczoraj, 25 bm. wielu podróżnych nie dotarło do celu. Marznąca mżawka pokryła lodowatą szklawicą jezdnie i chodniki. Ani jeździć, ani chodzić. Na naszym terenie, który obejmuje wschodnią część województwa, sytuacja była najgorsza - mówi dyrektor Oddziału PKS w Suwałkach, Stanisław Romotowski.

Sporo autobusów zawróciło z tras, wiele miało duże opóźnienia. We Wronkach koło Gódnia doszło do wypadku. Autobus uderzył w drzewo. Kierowca i pasażer są w szpitalu. Były też - niestety - śliski.

Podróźni nie chcą zrozumieć, że w tych warunkach lepiej nie ryzykować, że warto zawiesić kurs niż narażać się na wypadek - mówi dyrektor S. Romotowski.

ciąg dalszy na str. 2

Jutro w Magazynie

☆ Powodujemy dalej reporterskim szlakiem, na który tydzień temu wprowadziła nas LUDMILA CHAŁECKA-POŁOCKA. Jej czynione NA GORACO notatki wprowadzają nas w świat przemian, jakie dzieją się w Kraju Rad. Autorka - jak to ma w zwyczaju - szczególnie uważnie obserwuje zjawiska kultury. One właśnie obrazują ogrom "pięsterki", która odbywa się w gospodarce, ale jeszcze dynamiczniej w świadomości - także artystycznej.

☆ Na ścianie ich pokoju wisi akwarela. Zdawałoby się - zupełnie banalna. Ale jest ona zarazem wizją lepszego świata, bez zwykłych zarysów, jakich dostarczają inwalidom w Polsce nasze uwarunkowania. Bogdan i Tadeusz Bieluchowie i ich matka - trójka ludzi, którzy potrafią marzyć i stwarzać fakty realne. EDEN tylko NA ŚCIANIE, a w życiu. ech...

☆ W Magazynie zastanawiamy się CO ZROBIĆ Z NAJLEPSZIMI absolwentami uczelni. Nikt ich nie chce. Bo tak po prawdzie - cóż dobrego może stworzyć taki "wybitny"? Będzie stawał dzwone pytania, żądał likwidacji absurdów... A po co to komu?

☆ Dobiega już końca opowieść z przedmieścia O MIŁOSCI, ZBRODNI I KARZE, EUGENIUSZ HRYNIEWICZ opisuje ostatnią złą zabójcy. Moralna sprawczyń - nie płacze.

☆ Trochę historii. Wywołuje ją nowa - pośmiertnie wydana - książka płk. dr. Zygmunta Kosztły o hubalczykach i ich dowódcy. O żołnierach Oddziału Wydzielonego WP pisał Mikołaj, Mirosław Derecki i paru innych, a białostocki historyk odnotował kolejne, nieznanne fakty z życia i działalności "szalonego majora". Książka ta, to krzepiąca lektura - pisze o niej STANISŁAW ŚWIERAD.

☆ Miłośnicy historii z przyjemnością zapewne poczytają również o walkach polskich lotników na angielskim niebie. TYCH NIEWIELU uczyniło tak wiele. Warto o tym pamiętać, ponieważ świadków ówczesnych wydarzeń - coraz mniej.

☆ Na ODŁOWY czyli bezkrawne polowanie wybrał się z apasem ANATOL CHOMICZ. Szaraki schwytały przez myśliwych są chyba już w drodze do Francji (teraz tam będą kłoby), a fotoreportaż trafi na łamy.

☆ Lubimy tego pana w wymyślnym płaszczu, kochającego swoją żonę i nieprzejednanego wroga wszelkiej maści przestępców. Peter Falk czyli porucznik Columbo - bo o niego chodzi - prywatnie podobny jest do swego filmowego wcielenia. Ma ten sam płaszcz i jest... zupełnie niefilmowo złośliwy. Ale miły!

To co okazało się nieskuteczne - trzeba zmienić

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło przed kilkoma dniami przedstawiony przez ministra Gospodarki Przemysłu i Budownictwa pakiet działań doradczych, w pewnym mierze nadzwyczajnych, których podjęcie otworzy możliwości przełamania impasu w budownictwie mieszkaniowym. Jakże są najważniejsze z tych propozycji, jakich spraw i problemów dotyczy, czego można oczekiwać po ich realizacji? Na te pytania odpowiadał minister Gospodarki Przemysłu i Budownictwa - BOGUMIL FERENSZTAJN.

Program ministra Ferensztajna

Za najpilniejsze z zaprezentowanych propozycji uważam te, które dotyczą przejmowania gruntów pod budownictwo mieszkaniowe i wyposażanie ich w sieci składowe na uzbrojenie terenu. Brak odpowiednio przygotowanych terenów uważam za główną barierę ograniczającą rozwój budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w największych miastach. Proponujemy więc, aby do połowy 1988 r. prze-

prowadzić powszechny przegląd nie zabudowanych terenów i rozwiązań, które można przeznaczyć pod nowe domy. Przegląd miałby charakter społeczny - z udziałem przedstawicieli mieszkańców, organizacji samorządowych. Liczymy, że to działanie może przynieść szybkie, chociaż doraźne rezultaty. Proponujemy więc także kilka rozwiązań systemowych. Część z nich ma na celu uproszczenie procedu-

ry formalno-prawnej przy przejmowaniu gruntów pod budownictwo. Jest ona dziś, bardzo złożona. Jeśli przejmowanie gruntów pod budownictwo ma przebiegać sprawnie, powinno być potraktowane również jako działalność ekonomiczna przy-

rodzić do powstania wielosektorowego, pomocniczego przemysłu pracującego na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Nie chcemy dochodzić do tego poprzez administracyjne powoływanie większych środków na rozwój wytwórni. Powinno to być taka polityka, dzięki której otwieranie nowych wytwórni stanie się bardziej opłacalne. Rozważa się więc w tym celu możliwość okresowego zwolnienia produ-

ciąg dalszy na str. 2

Przygotowania do niedzieli

ciąg dalszy ze str. 1

W niedzielę pomagać będzie grupa młodzieży ze szkoły nr 7. Jeśli zamierzają — uczniowie wysypią piasek na drogi, zapiekają się osobami starszymi.

Wielkość członków jednostek organizacyjnych dyktować będzie nie po raz pierwszy. Regina Modrzejewska, Wacław Ziemiński, Konstanty Sawicki, Jan Misiejuk, Włodzisław Andrzejczak mają już doświadczenia z wyborów do rad narodowych.

Do soboty odbywać się będą zebrania obywatelskie. W czasie ich trwania mieszkańcy różnych środowisk zapoznają się z treściami zawartymi w pytaniach referendalnych, przedstawiają swoje wątpliwości, wskazują na problemy do rozwiązania.

Członkowie koła ZBoWiD z Choroszczy — wyrażając aprobatę dla programu udrażniania gospodarki i demokra-

tyzacji życia społecznego — zaapelowali do swoich kolegów z innych kół o aktywny udział w referendum. Podobne przesłanie wystosowali członkowie Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, Związku Inwalidów Wojennych i Miejskiego Koła ZBoWiD w Bielsku Podlaskim, a także Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku. „Jaka będzie Polska najbliższych lat, zdecydujemy my, wszyscy Polacy” — czytamy w odezwie ZMW.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Gródku zapewniają, iż będą tłumaczyć swoim rodzicom i znajomym, że dwa razy „tak” jest jedną szluzą na drodze „wzrostu przyszłości narodu z wielką dorosłości, chcemy uchronić bez obciężenia, bez pustych polek i kłopotów” — piszą w zakończeniu apelu przyjętego na posiedzeniu samorządu uczniowskiego. (ib)

Związkowe „Tak”

ciąg dalszy ze str. 1

związku do udziału w referendum.

Sporo czasu członkowie Rady poświęcili też uchwałom podjętym w czasie odbytego 6 listopada II Zgromadzenia Delegatów WPZZ. Zgłoszone wówczas wiele problemów i wniosków. Ich załatwienie wymaga niemałej pracy. Zaakceptowano więc propozycję powołania wyspecjalizo-

wanych komisji, których zadaniem będzie sukcesywnie realizowanie postulatów.

Wczoraj wybrano również piętnastoosobowy Komitet Wykonawczy WPZZ. W jego skład, oprócz przewodniczącego i jego zastępcy, weszli przedstawiciele dziesięciu zakładów pracy.

Obrazy prowadził przewodniczący WPZZ — Witold Karłowicz. (g)

Jak reformować?

Wymiana

doświadczeń polskich i węgierskich

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie Oddziału Wojewódzkiego TNOiK w Łomży, przebywa w tym województwie delegacja Naukowego Stowarzyszenia Kierownictwa i Organizacji w Szołnie (Węgry). W skład delegacji wchodzi: dr Zsigmond Varga, dr József Toth i Janos Benedek. W towarzyszeniu Organizacyjnego TNOiK — Krzysztof Kubik spotkali się oni wczoraj z sekretarzem KW PZPR — Marianem Kościwnem i wicejowodą Eugeniuszem Międzyziewskimi.

Wczoraj węgierscy goście odwiedzili Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie, spotkali się z uczniami i gronem pedagogicznym Liceum Ogólnokształcącego w Wysokim Mazowieckiem oraz odwiedzili Zakłady Mięsne. Dziś natomiast spotkają się z prezydentem Zarządu i pracownikami Oddziału TNOiK. (klos)

Konferencja J. Urbana

Co mówią badania opinii publicznej? Czy paszporty są nagrodą za polityczne posłuszeństwo?

Iluzje wokół prywatyzacji gospodarki

24 km. odbyła się kolejna konferencja prasowa rzecznika rzędu Jerzego Urbana dla korespondentów zagranicznych i dziennikarzy krajowych. Rzecznik rzędu rozpoczął od udzielenia wyjaśnień na kwestie poruszone podczas wcześniejszych spotkań.

Dyrektor Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy Radio-telewizji, Albin Kania powiedział, że rzecznik rzędu, zażądał ode mnie sprostowania danych, które podałem.

17 listopada powiedziałem, że 51 proc. ankietowanych deklaruje, iż weźmie z pewnością udział w referendum, a 33 proc. jeszcze się zastanawia. I powiedziałem, że wśród zastanawiających się większość deklaruje, że chyba pójdzie głosować. Pan Kania temu zaprzecza. Pisze, że OBOP w ogóle nie pytał wających się, jaka skłonność w nich przeważa. Przestaram bardzo, pomieszałem badania. O to ostatnie pytał CBOS — czyli Centrum pki. Kwiatkowskiego. Kiedy 17 listopada podawałem te dane, był już on nieaktualny. OBOP stwierdził, że 17 listopada liczba tych, którzy mówią, że będą z pewnością głosować wzrosła do 55 proc. Czyli owa w ciągu tygodnia wzrosła z 51 do 55 proc. Liczba niezdecydowanych spadła z 33 do 27 proc. Liczba tych, którzy powiada, że nie pójdą głosować, wzrosła w ciągu tygodnia między 10 a 17 listopada o 2 procent. Sądzę, że wiąże się to z ogłoszeniem wojny w czasie założeń polityki cenowo-dochodowej.

Liczba osób zamierzających odpowiedzieć „tak” na pytanie o paszporty tych, co powiada, że będą głosować wynosi 87 proc., a na drugie pytanie 92 proc. — stwierdził rzecznik.

Następnie J. Urban odpowiedział na pytania. Oto niektóre odpowiedzi:

— Niedawno grupa profesorów z Polskiej Akademii Nauk przesłała czwarty list protestacyjny, przeciwko mieszaniną się politycznemu i ideologicznemu w działalności PAN, co uniemożliwia tej instytucji normalną działalność naukową. Podpisani profesorowie twierdzą, że w II etapie reformy rola Akademii powinna radykalnie wzrosnąć. Czy mógłby pan skomentować to pismo? (ANSA)

— Przed wszystkim chciałbym skomentować nazwę. Nie wiem bowiem, czy można pismo to uznać za list, ponieważ

wreszcie br. Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Miasta przedstawił swoje uwagi do projektu statutu. Od ich uwzględnienia zależy postęp w tej sprawie. Urząd m. st. Warszawy sugeruje, aby Towarzystwo miało charakter warszawski. Natomiast organizatorzy mają aspirację ogólnopolską. Jest to jeden z przedmiotów dyskusji, ponieważ tym aspiracjom ogólnopolskim są przeciwni organizatorzy innych Towarzystw. Poza tym rząd dąży do nadania Towarzystwu otwartego, demokratycznego charakteru. Natomiast inicjatorzy Towarzystwa pragną, by ich organizacja miała charakter elitarny. W tym zakresie istota różnicy zdań — powiedział J. Urban.

Istnieje taka groźba, że organizacje, które programowo wspierają pragną prywatną inicjatywę pozarolniczą oddać jej mogą niedźwiedzia przysługę. W niektórych wypadkach dla zachowania równowagi i prasy pojawiły się też nadające politycznego charakteru organizacjom mającym wspierać prywatną gospodarkę w Polsce. Mowa była o dążeniach na polu gospodarczym do ewolucyjnej zmiany stosunków politycznych w Polsce. Jeżeli jakikolwiek przedsiębiorca prywatny zamierza przystąpić do ruchu, który w oparciu o prywatną przedsiębiorczość i jej materialne zaplecze stawia sobie takie cele polityczne — to podcina — uprzedzam z całą powagą — gałąź, na której siedzi.

To samo dotyczy tych wątków w publikacjach niektórych działaczy nowego ruchu, który stanowią krytykę sektora upolniedziennego, zdradzają zamiar rozwijania sektora prywatnego, niejako przeciw innym sektorom. Głoszą wyższość gospodarki prywatnej, zapowiadając jej konfliktową ekspansję. Np. do kumant np. „Opinia o reformie” Krakowskiego Towarzystwa Przemysłowego zawiera program reprivatyzacji gospodarki w ogóle. W punkcie 4 jest bowiem mowa o reprivatyzacji polegającej na stopniowej sprzedaży w ręce prywatne posiadanych przez państwo przedsiębiorstw. Czyżby grupa drobnych przedsiębiorców sądziła, że może na swoim zebraniu skutecznie uchwalić likwidację socjalizmu? (PAP)

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

Wczoraj dużo kłopotów mieli przechodnie. Suwalskie pogotowie udzieliło pomocy postrzelonemu. Ale jak na te warunki nie było jeszcze tak źle — informują panie z pogotowia.

ciąg dalszy ze str. 1

doświadczeń budowania socjalizmu w Polsce.

Jednocześnie wiemy, iż pozabawiona teoretycznego wsparcia praktyka traci strategiczną orientację, grozi jej niedostatek klasowego widzenia, woluntaryzm ślepy na obiektywne prawa rozwoju.

Dlatego też nasza praktyka musi być poddawana stałej krytycznej naukowej analizie. Działacze politycy nie powinni, rozliczając różne wątpliwości i rozterki.

Ideologiczna analiza, której zamierzamy dokonać na VI Plenum, powinna rozwinąć argumentację na rzecz programu reform, dać odpowiedź na różne nurtujące obecnie kwestie. W tym miejscu chciałbym wspomnieć o dwóch z nich:

Jak, chronić i umacniać klasowe, społeczne, humanistyczne wartości socjalizmu w warunkach jednoczesnej zdecydowanie większej efektywności socjalistycznej gospodarki?

Jak, utrwalając stabilność i siłę socjalistycznego państwa, poszerzać zasadniczo zakres, rozszerzać sferę obywatelskiej inicjatywy, jawności, samorządności?

Jest wiele spraw, które należałoby na dzisiejszych obradach podjąć. Jest nam wszystkim potrzebna wzbogacająca o nowe przeświadczenia, szersza, twórcza, praktyczna dyskusja. Czyż na partii na Komitecie Centralnym wielką odpowiedzialność wobec rangi wyzwań, które stoją przed nami.

VI Plenum powinno to uwypuklić z całą mocą.

DYSKUSJA

Jako pierwszy głos zabrał Andrzej Szpringer — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Lublinie. Zaakcentował znaczenie obecnych obrad dla określenia strategicznych kierunków usprawniania naszego państwa.

Nieodwołanie nie takiego występującego dziś czynnika, jakim jest pewna doza nieufności społeczeństwa, rezerwy wobec możliwości wykonania wszystkich zadań. Na tym tle mowa podkreśliła znaczenie docierania członków partii do wszystkich środowisk, pogłębiania dialogu obywatelskiego, będącego świadectwem kultury politycznej.

JOZEF FLOREK, członek KC, górnik — kombajnista w KWK „Piast” w Tychach (woj. katowickie). Zwrócił uwagę,

Stopnie dla twarogów

ciąg dalszy ze str. 1

przetworów. Prof. Tadeusz Knaut mówił o mikrobiologicznej jakości surowców w mleczarstwie. Dziś referaty wygłosił przedstawiciel Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i kontroli wewnętrznej w zakładzie mleczarskim.

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

przetworów. Prof. Tadeusz Knaut mówił o mikrobiologicznej jakości surowców w mleczarstwie. Dziś referaty wygłosił przedstawiciel Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i kontroli wewnętrznej w zakładzie mleczarskim.

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Omówienie wyników oceny twarogów i mlecznych artykułów płynnych zakończy się

Inicjatywa jest naszymi rekami

za jednym z najważniejszych stojących przed partią zadań jest przeprowadzenie procesowi przemian w poszczególnych środowiskach, w gminach, miastach, zakładach pracy.

Organizacja partyjna nie może być kibicem. W związku z tym mówca wskazał na znaczenie jakie dla umacniania poczucia dyscypliny członków partii będzie miała rozpoczynająca się niebawem w PZPR kampania sprawozdawcza oraz rozmów indywidualnych.

Odwolując się do treści referatu Biura Politycznego na VI Plenum, Ewa Giesner — członek KC, zastępca Inspektora Oświaty i Wychowania w Urzędzie Miejskim w Rzeszowie, wskazała na zadania wynikające ze służnej tezy o konieczności umacniania nadzorczych organów przedstawicielskich nad organami wykonawczymi. Musimy czynić wszystko, aby rady narodowe, samorządy, były gospodarami na swoim terenie, by miały wszelkie warunki dla stymulowania inicjatywy społecznej.

Kolejnym mówcą był HENRYK BEDNARSKI, sekretarz KC PZPR, który poświęcił swoje wystąpienie głębszej charakterystyce genyzy obecnego Plenum KC, analizie doświadczeń wykorzystanych w referacie Biura Politycznego. Istotą obecnego etapu polskiej przebudowy jest — powiedział — usunięcie jednego z jej części sprzeczności, przełamanie barier hamujących socjalistyczną odnowę, stworzenie warunków harmonijnego postępu we wszystkich, sprężonych przez siebie z sobą dziedzinach naszego życia państwowego. Przyszłość — dodał — przyniesie na pewno nowe problemy i pytania, także pozaekonomiczne, na które trzeba będzie odpowiedzieć.

IZABELA SZCZEPANOWSKA, członek KC, przewodnicząca ZG ZMP, podkreśliła, że aktywna, poszukująca nowych rozwiązań polityka partii staje się atrakcyjną dla młodego pokolenia. W ZMP wyrażamy ten pogląd, że przemiany gospodarcze przewidziane w II etapie reformy pozwolą na pokonanie trudności ekonomicznych.

JOZEF SZCZAJDZIŃSKI — członek KC, przewodniczący ZG ZMP, podkreślił, że aktywna, poszukująca nowych rozwiązań polityka partii staje się atrakcyjną dla młodego pokolenia. W ZMP wyrażamy ten pogląd, że przemiany gospodarcze przewidziane w II etapie reformy pozwolą na pokonanie trudności ekonomicznych.

EUGENIUSZ DOBRZYŃSKI — członek CKKR PZPR, emeryt z Krzyża (woj. piłskie), powołując się na opinie tego środowiska wskazał na znaczenie rozszerzenia swobód obywatelskich dla postępu przemian społeczno-gospodarczych w naszym kraju. Zwrócił też uwagę na nadzieje związane z propozycją zwiększenia uprawnień rad narodowych.

RYSZARD BIERUT — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Sosnowa, gmina Kamieniec Zabokwicz (woj. lubuski), podkreślił, że w podłożu reformy decydującej o kierunku działania, zdecydowanie wprowadzenie jej zasad w życie. Przekazując opinie rolników, mówca zaakcentował potrzebę zwiększenia roli i uprawnień rad narodowych oraz sekcji.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

Organizacje partyjne — powiedział JAN OLSZEWSKI, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Wytorniu Sprężu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu — są obecnie obserwowane dziś przez społeczeństwo.

TADEUSZ SZACHO, członek KC, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, przedstawił dotychczasowe przedsięwzięcia podejmowane w wojsku w ramach atestacji i przeglądu struktur organizacyjnych, a także służące demokratyzacji stosunków społecznych w siłach zbrojnych. Podkreślił również, że jednym z celów podejmowanych reform jest budowa silnego państwa. Wojsko będzie w tym uczestniczyło.

ARTUR BODNAR, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, powiedział, że wkraczamy obecnie nie tylko w II etap reformy gospodarczej, ale i reformy politycznej. Dla partii zasadniczą sprawą jest jak kontrolować zmiany społeczne, aby nie przekreślały dotychczasowych dokonań, a wnosiły nową jakość do życia społecznego. Stwierdził także, że dokonywanym przemianom towarzyszą w wielu środowiskach obawy i zamęt ideowy.

IWONA LUBOWSKA, członek KC, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Bielsku Białym, podzieliła się refleksjami o treści referatu Biura Politycznego i propozycjach KC dotyczących ideologicznej odnowy partii i społeczeństwa. Zaakcentowała, że wszystkie propozycje przemian, aby zostały spełnione, muszą zyskać możliwie największą akceptację społeczną.

JULIAN NUCZKOWSKI, zastępca Naczelnika ZHP, stwierdził, że po raz pierwszy postawione zostały przed społeczeństwem zadania tak daleko wybiegające w przyszłość. Do programu reform, jego realizacji, potrzebna jest jednak akceptacja społeczna. Podstawowym więc obecnie pytaniem, również w sferach partyjnych, jest — jak pobudzić siły społeczne? Jest to również zadanie dla organizacji społecznych, w tym ZHP.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określone zostały w uchwale X Zjazdu PZPR.

EDWARD ŁUKASIK — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił, że obecne zamierzenia gospodarcze dotyczące demokratyzacji życia społeczno-politycznego to nie taktyka ale cele o strategicznym znaczeniu. Wynikają one z dotychczasowych doświadczeń. Obecnie potrzebna jest większa efektywność działalności partyjnej i wykorzystanie wszystkich możliwości jakie określ

Nie możemy się cofnąć, nie mamy dokąd

WIESŁAW DĄBROWSKI — kierownik Wydziału Polityki Społecznej i Kulturalnej Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku:

— Ludzie zastanawiają się nad tym, dlaczego referendum zawiera takie, a nie inne pytania. Tymczasem, wydaje mi się, że referendum jest przede wszystkim po to, aby wyraziła się rzeczowa dyskusja dotycząca reformy gospodarczej i naszego przyszłego życia, by wszystkie środowiska włączyły się do głosnego myślenia. Bo jeżeli II etap reformowania naszej rzeczywistości ma się udać, wszyscy powinniśmy wziąć w nim udział, poczuć się odpowiedzialni za to, co się będzie działo.

Bardzo ważne jest również uświadomienie załogom zakładów pracy, że w II etapie reformy nikt nie będzie ich dofinansowywał jeśli staną na granicy playty, że muszą liczyć wyłącznie na własną przedsiębiorczość i umiejętność działania. I na tym przede wszystkim polega samorządność. Wiem, że wielu osobom trudno się z tym pogodzić. Ale musimy przejść przez ten okres, aby potem było lepiej.

Uczestniczyłem w kilku spotkaniach przed referendum. W Hajnowce na przykład ludzie byli zdziwieni, że nie przyjechaliby po to, aby agitować do udziału w referendum, ale chcemy wywołać dyskusję dotyczącą problemów, które w tej chwili każdemu z nas spędzają sen z powiek. Są to powołujące spotkania. Zawierają wiele interesujących spostrzeżeń i tzw. komplet pytań pod adresem najbliższej przyszłości.

Zetknąłem się z różnymi sposobami myślenia. Remiennicy na przykład uważają, że II etap reformy? Oczywiście tak, ale niech zostanie rozdzielnie materiałów, bo w przeciwnym razie grozi im playta. Powiedziałem jednemu z nich: a dlaczego nie miałby pan dogadać się z inną spółką i zamiast butów zacząć np. robić meble? Nowe mechanizmy działania, które są wpisane w reformę zmuszają do nowego myślenia — do zaradności i przedsiębiorczości, bez oglądania się na „dobrego wujka”, który uratuje przed bankructwem.

Nie można przecież przeprowadzić II etapu reformy za pomocą starych metod. Uważam, że nie ma żadnej alternatywy. Reforma jest

koniecznością. Nie możemy przed nią się cofnąć, po prostu nie mamy dokąd. Musimy zreformować naszą gospodarkę, przecież każdy widzi na własne oczy, że nie funkcjonuje.

Jeżeli na przykład prowadzą zespół artystyczny i chcą coś zmienić, ale wszyscy jego członkowie mówią „nie”, to przecież nie odstepują od zamiaru, tym bardziej, kiedy nie ma innego wyjścia i ja doskonale o tym wiem. Robię to samo, ale w inny sposób — może mniej drastyczny, ale nie rezygnuję, szukam tylko innych sposobów dochodzenia do wyznaczonego celu.

Największy problem zawiera się w tym, że niewielu jest takich, którzy chcą brać odpowiedzialność na siebie. Bo tak już jest, że zawsze świetnie wiemy, jak powinniśmy się zachowywać, ale kiedy musimy zabrać się za siebie, jak nie za bardzo nam wychodzi.

Wiem, że obawy biorą się także z dotychczasowych doświadczeń. Mieliliśmy tyle zaręczeń w historii, przeżyliśmy tyle niepowodzeń, iż trudno nam uwierzyć, że tym razem może się udać.

Pierwszy, chyba najbardziej niebezpieczny „dokład” pokonamy wtedy, jeżeli do tego, czyli do momentu podwyżki cen na artykuły żywnościowe państwo uda się zaopatrzyć gwałtownie rosnący popyt na towary, jeśli półki nie będą puste.

Pocieszając jest to, że w okresie powojennego nastawienia wyłącznie na gromadzenie dóbr materialnych, instytucje kulturalne robią wielkie, aby zwrócić naszą uwagę na inną, wcale nie mniej ważną sferę życia, na tzw. wartości duchowe. Możemy pójść na dobry film, albo do teatru, chociażby na „Krakowiaków i Górali”. Człowiek siedzi, słucha i zaczyna rozumieć, że nie można tak zupełnie poddać się temu ogłupiającemu pedowi; może chociaż na moment odegrać się od tego ciągłego gadania o tym, czy raczą pałki, czy wystarczą maki. Ludność duchowy — po prostu — godności i wiary pomimo wszystko, ma ogromne znaczenie właśnie w takich trudnych, kryzysowych momentach. (lp)

CZAS KONKRETÓW w białostockich „Fastach”

Jest to czwarte spotkanie włóknarzy fastowskich poświęcone omówieniu problemów i zadań wynikających z rządowego programu przyspieszenia reform. Tym razem odbywa się ono w sali konferencyjnej Wydziału Polityki Społecznej i Kulturalnej Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku.

Spora sala wypełniona jest do ostatniego miejsca, tak że liczni dostawili sobie krzesła za otwartymi na okieł drzwi, na korytarzu. Po niedługim czasie jest roboczy i trzeba wkrótce wymienić się z tymi, którzy w tej chwili pracują, od razu zgłaszają się do dyskusji.

Najpierw zabiera głos dyrektor Eugeniusz Koniecko. Przedstawia on w skrócie dokonania ostatnich lat i omawia bieżące problemy i zamierzenia. Stwierdza, iż mimo rozlicznych kłopotów surowcowych i technicznych BZPB „Fasty” zwiększyły produkcję przedrzą z 3.500 do 10.650 ton i w tkaninach gotowych z 45 do 55 milionów metrów. Było to możliwe dzięki zadaniom, aczkolwiek w niezadowalającym stopniu, mechanizmów reformy, zaangażowaniu załogi oraz modernizacji parku maszynowego.

Dyrektor może więc powiedzieć, że zakłady w dość dobrej kondycji wchodzi w II etap reformy. Ale — zastrzeżenie — jest wiele trudności, które trzeba przezwyciężyć z całym uporem. Musimy rozwiązać eksport bezpośredni i pośredni. Dlatego — informuje — czynimy starania o pożyczkę z banku światowego i wejście do spółki z udziałem kapitału zagranicznego. Ważną sprawą jest też zapewnienie tkanin surowcowych do przerobu i stąd podpisaliśmy umowę o współpracy z zakładami w Zambrowie. Te i inne przedsięwzięcia, jak prowadzona atestacja,

lecz mam trochę wątpliwości. Za dużo było bowiem potknięć. Teraz już nie wolno popełniać błędów. Należy w pierwszym rzędzie likwidować przyczyny, a nie później skutki.

— Chodzi mi o przyszłość młodych ludzi. Czy dla nich mieszkanie, telewizor, pralka automatyczna ma być luksusem?

W sąsiedztwie zakładów buduje się baraki dla tych, którzy dewastują mieszkanie, nie placąc czynszu, są uciążliwi dla sąsiadów. Zła to lokalizacja. Nie chcemy mieć w pobliżu ludzi tego pokroju, gdyż chodzi nam o bezpieczeństwo naszego majątku.

— Zbyt było lepiej, niezbędna jest przedsiębiorczość i solidna praca, ale też konsekwencja w działaniu rządu.

W tych i innych pytaniach i opiniach przebiega gorzkie doświadczenia, uciążliwość dnia dzisiejszego ale też nadzieje na urzeczywistnienie celów nakreślonych w programie reformy. Zrozumiałe są też rozterki i ta niecierpliwość.

Tylko czy można tak, od zaraz, a nawet w najbliższych trzech latach, całkowicie odmienić życie? Przystępując do odpowiedzi, uczestniczący w spotkaniu i sekretarz KW PZPR, poseł — Włodzisław Kolodziej podkreśla, że reformowanie gospodarki to trudny i długi proces. Doświadczenia dotychczasowe i te, które będą miały miejsce w najbliższych latach, nie można — wbrew faktom — twierdzić, że reforma w pierwszym etapie nie przyniosła poprawy. Warto przypomnieć sobie dyżurne butelki octu i popatrzyć na obecnie pełne półki sklepowe.

— To prawda, że są niedostatki. Jednakże prawdą też

jest, że po ogromnym spadku dochodu narodowego i spożytku, po spadku produkcji, gospodarka weszła na tory rozwoju, czego dowód dają też zakłady w Fastach. W tej s-late, jak w żadnej poprzedniej, zbudujemy w województwie 600 pomieszczeń do nauki, przekazyujemy nowe obiekty służby zdrowia, prowadzimy duże inwestycje komunalne, które umożliwią rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego.

Rezultaty te ułatwiają nam podjęcie nowych zadań. Są one trudne. Pytacie się, czy razem reforma się uda? Nic nie przychodzi samo, przebudowa gospodarki stawia twarde wymagania. Wszystko zależy od nas samych. Potrzebne są konkretne działania w zakładach wytwórczych, bo same decyzje administracyjne nie zapewnią nam powodzenia.

Dobrze więc byłoby, aby jak to uczynił rząd, również zakłady pracy opracowały harmonogramy działań w II etapie reformy.

Włodzisław Kolodziej i następnie prezydent miasta — Zbigniew Zdrojewski odpowiadają na zgłoszone pytania dotyczące m.in. rekompensat, podatków, budownictwa mieszkaniowego. — Nadszedł czas konkretnych działań — akcentuje i sekretarz — gdyż decydują się sprawy przyszłości naszego kraju i narodu. Wasze pytania i obawy, wasza otwartość w stawianiu spraw świadczą o zrozumieniu wagi rozstrzygnięć, co do których wypowiedzieli się w referendum. Uważamy, że reforma musi się udać, bo jest ona naszą wspólną własnością.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Listy DO REDAKCJI

A ja chwale POM w Juchnowcu

Jestem rolnikiem i mam 15 ha ziemi. Od ponad 10 lat korzystam z usług POM w Juchnowcu. Po nabyciu własnego podstawowego sprzętu, ostatnio zamawiałem tam tylko specjalistyczny. Zobliwowałam mnie, zamieszczony na Waszych łamach anonimowy list rolnika z Juchnowca Dolnego i dlatego do Was piszę. Nie zgadzam się ze stawianymi w liście zarzutami pod adresem kółkowej bazy i jej kierownika. W bieżącym roku byłem kilkakrotnie w biurze tej bazy, aby zamówić usługi. Przyjmował zamówienia kierownik albo upoważnieni pracownicy. W czasie żniw w bazie przebywali również członkowie zarządu SKR.

kilkunastu lat, ale baza w Juchnowcu wywiązała się ze swoich obowiązków wzorowo. Byłem i jestem tam dobrze traktowany. Czasami na jakąś usługę muszę długo czekać, ale czeka się wszędzie, a nie raz bezowocnie. Znałem wielu kierowników tej bazy i uważam, że obecnie jest najlepszym organizatorem i fachowcem. Znaczenie poprawy terminowości i jakości usług.

List nieznanego rolnika wyrządził wiele krzywdy ofiarnej i uczciwej załozce POM w Juchnowcu. Za Waszym pośrednictwem chwalebę ja i dziękuję za ich chęć pracy, życzę kierownikowi zdrowia i wytrwałości.

BOLESŁAW KULIKOWSKI Juchnowiec Dolny

Gdzie kupić meble?

Może rzeczywiście zamknąć i remontować niektóre sklepy, nie mające wiele do zaoferowania klientom? Kilka uwag z moich niedawnych wędrówek i poszukiwań. Podczas remontu do brzo kiedyś zaopatrzonego we wszystkie urządzenia domowe, pawilonu przy ul. Chłopskiej w Białymstoku osiedlu Piasta, kartka informowała, że sprzedaż jest przeniesiona do pawilonu na terenach wystawowych. Pojechałem, szukam, a tam też stoiska były wówczas w remoncie albo z kartkami: „nieczynne z powodu zimna”. Godziny otwarcia od 9 do 13.

Pytam dla kogo te cztery godziny miały być dogodnym czasem na zakupy? Kiedyszka na końcu miasta. Kiedy mógł tam dotrzeć pracujący? A jeśli już dotarł, to co kupił, jeśli na większość wystawionych tam jeszcze niedawno meblach widniały kartki z uwagą: „ekspozycja stała”.

Panowie, wolne żarty! Po co komu taka reklama, jeśli według wzorów z „ekspozycji stałej” ani zamówić ani na miejscu kupić nie można. Próbowalem znaleźć odpowiedź na to pytanie w WPHW, ale jakoś nie udało mi się. Z kupnem mebli — też nie.

TADEUSZ P. (nazwisko i telefon znane red.)

Jednak by o inaczej

W „GW” z 16 lipca br. opublikowano krytyczną notatkę „Najprościej wyciąć”. Dowiedzieliśmy się z niej, że na skutek ogólnokrajowego zezwolenia Urzędu Miejskiego wycięto okazy i zdrowy dąb rosnący koło „Górki Zamkowej” w Białymstoku. Stało się to 13 czerwca i wzbudziło powszechne oburzenie wśród mieszkańców. Rejonowa Straż Ochrony Przyrody przy PTTK badając sprawę na miejscu, stwierdziła, że pod piłę poszedł dąb zdrowy, a wyschnięty obok pozostał. Czy to była tylko fatalna pomyłka? Mieszkańcy domagali się wyjaśnienia i ukarania sprawcy. Odpowiednie pismo poszło do Wydziału Ochrony Środowiska UW.

Nic mi nie wiadomo, żeby ktoś przyjeżdżał i rozpoznawał sprawę. Dopiero 16 września w „Gazecie” ukazało się wyjaśnienie naczelnika miasta. Zmieniłem przeczytaliśmy jakoby dąb i zdrowy dąb rosnący koło „Górki Zamkowej” w Białymstoku. Stało się to 13 czerwca i wzbudziło powszechne oburzenie wśród mieszkańców. Rejonowa Straż Ochrony Przyrody przy PTTK badając sprawę na miejscu, stwierdziła, że pod piłę poszedł dąb zdrowy, a wyschnięty obok pozostał. Czy to była tylko fatalna pomyłka? Mieszkańcy domagali się wyjaśnienia i ukarania sprawcy. Odpowiednie pismo poszło do Wydziału Ochrony Środowiska UW.

Jedni pracują drudzy niszczą

W imieniu komitetu blokowego przy ul. 1 Maja 27A w Suwałkach informuję, że mieszkańcy sąsiadnych domów w czynnie społecznym wielokrotnie pracowali nad porządkowaniem i upiększaniem przy blokach. Po skończeniu, sadzone były trawa, kwiaty, drzewka i krzewy. Nie wszyscy uczestniczyli w tej pracy. I ci głównie zaczęli potem niszczyć efekt wspólnego wysiłku. Jeżeli samochodem przez środek trawnika łamiąc krawężniki, drzewka, żywopłot, niszczą kwiatniki.

W imieniu komitetu blokowego i mieszkańców wyrażam oburzenie i za pośrednictwem „Gazety” pytam: dlaczego tolerowana jest taka arogancka postawa państwa samochodziarzy wobec sąsiadów obdających o estetykę otoczenia? Dlaczego bezmyślnie czy też złośliwie niszczy się rezultaty społecznych wysiłku? Do swoich garaży w pobliżu domu mają inny dojazd, mają też parking w innym miejscu przed blokiem i nie muszą jeździć po trawniku i ustawiać wozy pod oknami. Naszym zdaniem, jeśli ktoś nie chce dołączyć do pracy dla wspólnego dobra, to niech przynajmniej szanuje to, co inni zrobili.

A.K. Suwałki (nazwisko i adres znane red.)

Samowola!

Chciałbym napisać o sprawie, która poruszała chyba nie tylko mnie. Otóż 19 listopada zjawił się w naszej Stareberezowskiej Pracowni Plastyki i fotografii specjalizujący się w fotografii plastyki i fotografii.

Pytam, czy urzędnik ten miał prawo w taki sposób potraktować rolnika i w ten sposób spełnić swój obowiązek? Nie mogłem nawet podyskutować, czy muszę ubezpieczać cztery sztuki bydła, które wkrótce sprzedam państwu? Wiem, że ubezpieczenia są potrzebne, ale trudno się pogodzić z taką urzędniczą samowolą.

BAZYL P. (nazwisko znane red.) Stareberezowo

Mylący rozkład jazdy

4 km. wybrałem się w podróż do Jeleniej Góry. Z rozkładu na dworcu PKP Białystok wiedziałem, że mam pociąg pospieszny do Warszawy o godz. 17.20. Na próżno czekałem na peronie, aż konduktorka z innego pociągu poinformowała, że ostatecznie pospieszny warszawski odjechał o 18.30. Ponad godzinę wytrzymałem się na dworcu, straciłem czas, połączenie z Jelenią Górą i miejsce spyalne w Warszawie. W podobnej sytuacji znalazło się więcej osób.

Dlatego na dworcu panuje taka beztroska wobec pasażerów? Jeśli nawet była jakaś informacja w prasie o zmianie godziny, to dlaczego nie skorygowano tego w rozkładach jazdy. Narazili pasażerów na straty moralne i materialne i nikt im przecież niczego nie zwróci. O komfortie podróży kolejną słyszysz tylko przy okazji podróży na bilety. Czy zmienić to na lepsze w II etapie reformowania naszej gospodarki?

A. JANKOWSKI Białystok

Daję kredyt zaufania

IRENA GRABOWIECKA — prezes Zarządu Okręgu ZNP w Białymstoku:

Gdy czytałem coś poważnego i zastanawiam się nad tym głębiej, lubię po skończeniu postawić „plus” jeśli jest „minus” — jeśli przeciwnie, a znak zapytania już mam wątpliwości. Tak robiłam zastanawiając się nad pytaniami referendum i w pkt. 2 plusów pojawiło się dużo, a przy pierwszym pytaniu więcej znaków zapytania, jako że wątpliwości mam sporo.

Sięgając do zagadnień pomocniczych dotyczących referendum przeczytałam: „Niebędny jest rozwój i poprawa wyposażenia oświaty, kultury i służby zdrowia”. Ale przecież o tym mówi się od lat. Czy więc możemy wierzyć, iż uda się nadrobić opóźnienia w tych dziedzinach, a także wnieść obiekty, które są potrzebne od zaraz w nowych osiedlach. Owszem, nie neguję, że w tej pięciolatek wybudowano wiele szkół (w porównaniu z ubiegłym okresem), ale jest to nadgrabanie zaległości. Te wątpliwości ma każdy myślicy prawocownik oświaty, bo — pytam — skąd raptem znajdują się tak duże pieniądze?

Znak zapytania musiałam postawić przy punkcie dotyczącym zapewnienia ochrony poziomu życia, w którym to wymieniono w jaki sposób można to osiągnąć. Mówi się m.in., że „poprzez wzrost płac w oświacie, kulturze... a także w systemie stypendium”. Rodzi się pytanie, kiedy i w jaki sposób to osiągniemy, skoro regulacja płac nauczycielskich jest opóźniona każdego roku o 20 miesięcy. A stypendia? Czy potrzebne o tym mówimy, skoro twierdzi się, że studentom tak łatwo „przechodzą” pieniądze?

Jednym słowem mam wewnętrzny niepokój, jeśli chodzi o wykonawstwo tego, co chcemy zrealizować po referendum. Myślę, że przeszkoda

zasadniczą będą nasze nawyki. Czy mogę wierzyć, iż po latach zaciągania pasa zobaczą pozytywne efekty skoro społeczeństwo przyzwyczajone jest do stosowania w życiu takiej oto dewizy „mieć, liczyć i patrzeć ze swojego własnego podwórka”.

Odpowiadając twierdząco na pierwsze pytanie (a opowieść się za reformą), każdy z nas podejmując ryzyko, liczy się z trudnościami. Byłe ten kredyt zaufania znów nie poszedł na marne.

W drugim pytaniu mam o powiedzenie się za określonym modelem demokracji. Owszem, powiem — tak. Ale? Przecież w naturze ludzkiej leży dążenie do zmieniania, ulepszenia i nie powinno się pytać, a dawno już robić. Rodzi się jednak wątpliwość, czy ewentualnie ten model polskiej demokracji nie zdominują znów nasze nawyki trzymania się starych utartych ścieżek. Przyzwyczajaliśmy się przecież do takiego modelu, w którym „góra” myślała za naród, a my czasami wysuwaliśmy jądnia. Jak chcemy w nowy sposób działać, to co stanie się ze starymi przepisami, tłumem kontrolerów i potocznym tłumaczeniem niepowodzeń, względami obiektywnymi i subiektywnymi.

Czego oczekuję po wprowadzeniu II etapu reformy? Myślę, że mówimy o tym dużo, ale zbyt ogólnie. Po apeli poświęconym referendum w mojej szkole uczniowie mieli sporo wątpliwości, a my nauczyciele nie zawsze umieliśmy dać konkretne odpowiedzi na bardzo konkretne pytania. Nie wiem np. jak oświata będzie funkcjonowała. Przecież szkoła nie wypracuje środków materialnych, a zapotrzebowanie na nie będzie większe (bo wzrosną różne opłaty m.in. za elektryczność, opał, telefony itp.). (kp)

w zambrowskiej „Bawelnie”

Trzy minuty przed godz. 14 po wewnętrznej stronie bramy zambrowskiej „Bawelnie” kłębił się tłumek pracowników w oczekiwaniu na bieżące zgrupowanie. Już przebrani, już po pracy. W salce komitetu zakładowego zebrali się Obywatelskiego Komitetu do spraw Referendum, a także kilka kilkanaście minut po czterastej, co świadczy, że nie wszyscy tu traktują lekko swe pracownicze obowiązki.

— Wiodącym znakiem funkcjonowania reformy będzie to, że nikomu nie opłaci się odejść ze stanowiska pracy przed czasem, bo odbije się to na jego zarobkach — mówi I sekretarz KW PZPR w Łomży, MIECZYSLAW CZERNIAWSKI.

— Reforma i referendum były tematami zebrania organizacji partyjnych i spotkania z posłem — informuje sekretarz KZ, TADEUSZ KOWAL. — Dotychczasowa dyskusja nie rozwiała jednak wielu wątpliwości. Potrzeba zmian w gospodarowaniu i zarządzaniu nie jest kwestionowana, dotychczasowe nie spowodowały przecież zasadniczego przyspieszenia. Tylko jakie są gwarancje, pyta prawie każdy, że proponowane kierunki rozwiązań zaowocują poprawą sytuacji w kraju, także — warunków życia robotniczych rodzin. Szczególną obawę wywołuje zamiar uregulowania cen, co rozumie się przede wszystkim jako ich podwyżki.

— Regulacja cen jest konieczna. Zgodą — mówi JERZY MATUSIAK. — Zastanawiam się tylko, dlaczego nie wyregulowali ich dotychczas, skoro czyni się to już od początku lat osiemdziesiątych. Ceny w tym czasie urosły dziesięciokrotnie i nadal rosną. Zapowiedź dalszych podwyżek spowodowała masowy wykup towarów, nawet bułki.

Podwyżka w 1982 r. nosiła wybitnie drenazowy charakter, mający na celu zahamowanie

wo-placowa jest tylko jednym z elementów.

Zgodza się z tym HALINA GALIŃSKA, ale zastanawia się nad sytuacją zaopatrzeniową zakładów po zniesieniu rozdzielnictwa podstawowych surowców. W drugim etapie wzrostu samodzielności przedsiębiorstw, czy podolą wszystkim trudności?

JERZY BUREK stawia problem wprost: na ile reforma zmieni warunki działania przedsiębiorstwa? W telewizji dużo mówi się o inicjatywie prywatnej, zbyt mało natomiast o rozwiązaniach na zakładach współdzielnych. Od nowego roku organem założycielskim dla ZZZB będzie wojewoda łomżyński. Władze województwa będą miały większy wpływ na losy przedsiębiorstwa. Czy I sekretarz KW może powiedzieć co to nam da?

— Na to pytanie musieć odpowiedzieć sami — wyjaśnia Mieczysław Czerniawski. — Zadaniem władz województwa jest rozwiązywanie problemów generalnych, wspomaganie inicjatyw przedsiębiorstw. Nie mamy zamiaru zastępować administracji gospodarczej, ale musimy torować jej drogę. Za przykład niech posłuży wsparcie EZPB poprzez umożliwienie rozbudowy przedsiębiorstwa o zakład produkcji koszu, pomoc w rozwijaniu budownictwa zakładowego, tworzenie warunków poza-produkcyjnych. Określony program działania musi powstać w samym zakładzie.

Większa samodzielność będzie dla nas oznaczala większe obciążenie, potrzebę większej inwestycji — uważa zastępca dyrektora RYSZARD KAROLCZUK. — Przecież musimy sprawy, które zabawiłyby organizacje ponad-

zakładowe. W pierwszym etapie planujemy modernizację tkalni. Da to nam prawie 60 proc. przyrostu produkcji w części zmodernizowanej i zyski rzędu stu milionów złotych, co wpłynie na wzrost płac i ograniczy kłopoty kadrowe.

Będą wyższe zarobki, będzie więcej kłopotu. Komu dać więcej, komu mniej?

Mistrz JAN GARDOCKI uważa, że powinno się płacić za pracę, a nie za stano-wisko. Inni też tak mówią, ale gdy przyjdzie do dzieła, żądają po równo. Podaje przykład. W niektórych wydziałach ZZZB kobiety pracują o godzinę dłużej i więcej zarabiają. Przy wprowadzeniu podwyżek płac natychmiast im to wytknięto, żądając zrównania ich zarobków z innymi. To, że więcej pracują — nikogo nie obchodziło. Takie działania tylko zniechęcają do większego wysiłku. Reforma musi skończyć z „urawniłowką”.

We wszystkich wypowiedziach przebiega się żądanie gwarancji: kiedy?, jak?, czy na pewno? Na tak sformułowane pytania odpowiedzi udzielił dopiero tempo i rezultaty reformy, która rozstrzygnie się nie w ministerialnych gabinetach, ale w zakładach pracy. Referendum pokazało, że patrywanka społeczeństwa na tempo wdrażania reformy. Wybrać rozwiązanie radykalniejsze i umożliwić szybsze osiągnięcie zrównoważenia gospodarki, czy też reformować wolniej i dłużej.

JERZY BRODZIK

Wiem, że niezbyt to wytworne słowa, ale optymistyczne! Są zresztą aż dwa ważne powody aby w tym przypadku za-prezentować ten optymizm. Pierwszy — gdy stałem w Pojezdrzu o losy Gminnego Ośrodka Kultury, usłyszałem taką oto odpowiedź: „Baba, panie, knajpa — jest wysoka kultura”. A drugi? Po prostu w Pojezdrzu naprawdę dzieje się ostatnio dla kultury lepiej niż choćby przed trzema laty.

Właśnie wtedy byłem i pisałem o kulturze w tej miejscowości i gminie. W minorowym tonie. GOK mieścił się w kącie w starym i mocno zniszczonym budynku. Panowała atmosfera zwątpienia raczej, niż entuzjazmu.

— Brakuje ludzi, pomieszczeń, sprzętu, pieniędzy — mówił wtedy dyrektor GOK, Miron Ginkowski. — Zaczynamy remont budynku po byłej restauracji. Jeśli to wyjdzie, to za jakiś czas sytuacja powinna się zmienić.

Wyszło! Dawna knajpa w niczym nie przypomina odra-panego, zapuszczonego przybytku Bachusa. Solidne ogrodzenie, a za nim praktycznie nowy budynek. Ale dopiero wnętrze pokazuje ile tu zrobiono dobrej roboty. Wszystko wykonane solidnie, ładnie i pomysłowo.

Jest więc pomieszczenie dla pracowników teatralnej, fotograficznej, muzycznej, plastycznej. Swoją kawkę będą mieli miłośnicy kulturytyki. Niedługo się zagrać poddasze,

Budynek — rzecz jasna — to jeszcze zbyt mało, aby stwierdzić — „jest kultura”. Najważniejsze — co w nim się dzieje? Idziemy po kolei. Pracownia teatralna do tej pory funkcjonowała przede wszystkim dzięki istnieniu teatryku ku-kulskiego. Teraz są ambitniejsze zamierzenia. Na

dział pełni funkcję galerii sztuki. Już niedługo będą tu pierwsze wystawy.

I faktycznie jest się czym cieszyć. Budynek, niepozorny z zewnątrz, w środku okazuje się całkiem pojemny i wygodny. Remont kosztował około 5 mln zł. Sporo, ale gdyby tak chcieli wybudować coś nowego, koszt musiałby być wielokrotny. I przez to sprawa przestałaby być o-góle realna.

Była knajpa -jest kultura

— Jesteśmy nareszcie na własnych śmieciach — mówi dyrektor M. Ginkowski, który nie bez widocznej satysfakcji, oprowadza po pachnących świeżością pomieszczeniach.

— Brakuje instrumentów i dobrego fachowca. Do tej pory robiliśmy sami, ale przydałby się bardzo ktoś z lepszym przygotowaniem — zwierza się dyrektor M. Ginkowski.

— Brakuje instrumentów i dobrego fachowca. Do tej pory robiliśmy sami, ale przydałby się bardzo ktoś z lepszym przygotowaniem — zwierza się dyrektor M. Ginkowski.

Szczególnie duże zainteresowanie budzi fotografia. Młodzież pracuje, uczy się podstaw sztuki dostrzegania życia przez obiektyw aparatu w dwóch 10-osobowych grupach. Nie bez znaczenia jest całkiem dobre, jak dla początkujących, wyposażenie pracowni.

Zaczyna działać coś także u plastyków, o czym świadczy pierwsze zastrutowane płótna na szalaku.

Wreszcie pracownia rekreacyjno-sportowa. — Młodzi chłopcy garna się do zajęć słowach. — mówi gospodarz obiektu. — Oczywiście przecież jest, że nie każdemu odpowiada muzykowanie i nie wszyscy chcą uprawiać plastykę. Chcę więc i ten pokolik odpowiednio wyposażać.

— Ale to — niestety — kosztuje. Zresztą nie tylko to. Właśnie wystosował dyrektor pismo do Wydziału Kultury i Sztuki UW z prośbą o wsparcie.

Ciąg dalszy na str. 4

Podczas spotkań z uczestnikami młodzieżowych obozów „AWANGARDA XXI WIEKU” w SZELMENCIE i KUKLACH miało miejsce prowadzenie dyskusji, nie pozbawionych sporów, dyskusji na rozmaite tematy żywo obchodzące dziś wszystkie kręgi naszego społeczeństwa, szczególnie zaś tych, którzy przygotowują się do startu w dorosłe zawodowe życie.

W CZASIE ROZMÓW omawialiśmy też problemy gospodarcze w ujęciu takim, jak to niedawno uczyniło Centrum Badania Opinii Społecznej w podobnym środowisku, ale w skali ogólnopolskiej. Wyniki tych badań, przy zestawieniu z tonacją dyskusji prowadzonych z młodzieżą północno-wschodniego rejonu Polski, wykazały

Natomiast brak wyrobionej, własnego zdania wystąpił przy formułowaniu sądów na temat przewidywanych skutków wpływu na sytuację gospodarczą rygorystycznie stosowanej zasady bankructwa przedsiębiorstwa deficytowego. Można tłumaczyć to tym, że reguła ta nie miała jeszcze zastosowania w praktyce naszego życia gospodarczego.

sadniczych szkół zawodowych, częściej młodzież deklarująca duże zainteresowanie polityką, mieszkająca w większych aglomeracjach, a także wywodząca się z rodzin reprezentujących prywatną inicjatywę.

Wyniki jeszcze jednej sondy. Jak można było wnioskować z rozmów, źródła powodzenia modelu gospodarczego funkcjonującego w krajach zachodnich tkwią w rozwiązaniach ekonomicznych, które dopiero zamierza się wprowadzić u nas.

W odpowiedziach młodzieży powoływała się na przesłanki gospodarcze, uwarunkowania wypływające z etosu tych społeczeństw oraz, chociaż rza-

Charakterystyczne były wypowiedzi: — „Tam istnieje własność prywatna i dlatego właściciele mają na zyskach, gospodarowi więc mądrze i ekonomicznie. Pracownik, aby zarobić, musi dać z siebie wszystko, nie ma partactwa”.

Obok przytoczonych wyżej elementów ekonomicznych, młodzież szukała przyczyn powodzenia na Zachodzie w uwarunkowaniach społecznych. Wskazywano na pracowitość, wyższe poczucie obowiązku i uczciwość, inny sposób myślenia, dążenie do życia na wyższym poziomie, wyższe morale, nieuleganie nalogom.

Młodzi o gospodarce

daleko idącą zbieżność poglądów „Awangard” z odczuciami i oczekiwaniami ich kolegów i rówieśników z całego kraju.

Na tej podstawie można sformułować twierdzenie, że młodzi na już w dużej mierze wyrobili pogląd na sprawy gospodarcze, żywo się nimi interesuje.

Prawie powszechnie wyrażała ona przekonanie, że konsekwentne wprowadzanie w życie takich zasad, jak konkurencja między przedsiębiorstwami, polityka kadrowa, a także znacznie wyższe wynagradzanie najlepszych, musi wpłynąć na poprawę stanu gospodarki kraju.

Przeprowadzony wśród młodzieży (w skali całego kraju) sondaż wykazał, że 84 proc. pytanym o przewidywany wpływ zwiększenia konkurencyjności pomiędzy przedsiębiorstwami i przedsiębiorstwami, wyraziło przekonanie o jego pozytywnym charakterze.

Godnymi uwagi są też wyniki sondażu przeprowadzonego wśród młodzieży całego kraju na temat jej zapatrywań na rolę firm prywatnych w poszczególnych sferach naszego życia gospodarki. Młodzież — w porównaniu z poglądami dorosłych robotników — wykazuje większą skłonność do rezygnacji z niektórych dziedzin gospodarki. Uczniowie skłonni są dopuszczać własność prywatną w największym stopniu do rzemiosła (bez żadnych ograniczeń) — 60 proc. badanych, w ograniczonym zakresie — 28 proc., tylko w wyjątkowych przypadkach — 4 proc. W handlu odpowiednio: bez ograniczeń — 33 proc., z pewnymi ograniczeniami — 45 proc., tylko w wyjątkowych przypadkach — 10 proc.

Znamienne, że za prywatyzacją wszystkich sfer gospodarki częściej opowiadają się uczniowie techników niż za-

dziei, na uwarunkowania polityczne.

Odnosząc się do naszej sytuacji próbowano uwzględnić sferę ekonomiczną Polski szeregiem czynników od nas niezależnych: wspomniano o historycznym zacofaniu i zniszczeniach wojennych.

Wskazywano na uwarunkowania sukcesów państw zachodnich, wymieniono wielorynki, konkurencję, model gospodarki, lepszą organizację pracy, wyższą wydajność i jakość, dyscyplinę pracy, nowoczesność rozwiązań i postęp techniczny, właściwy system wynagradzania pracowników oparty na zasadzie „jaka praca, taka płaca” oraz — już w znacznym stopniu — konkurencję na rynku pracy wywołaną bezrobociem, oszczędnością i niską materiałochłonnością gospodarki, wyższym poziomem płac i prywatną własnością części środków produkcyjnych.

Trudno na podstawie kilku pytań i udzielonych na nie odpowiedzi, otrzymanych nawet od reprezentatywnej grupy młodzieży — formułować oceny dotyczące sposobu myślenia całego pokolenia. Można stwierdzić jedno: młodzież kończąca szkoły i wchodząca w aktywne życie zawodowe wykazuje zrozumiałe zainteresowanie warunkami, w których przyszłoby jej pracować i żyć. Do tego co widzi wokół — odnosi się dużą dozą krytycyzmu. W stopniu większym, aniżeli pokolenie starsze, gotowa jest zmieniać zastaną sytuację.

Reforma gospodarcza (zwłaszcza jej drugi etap) powinna więc zyskać wśród młodzieży pełne poparcie i należy to wykorzystywać w umiejętny sposób.

STANISŁAW JUNG

Anglicy wolą wypoczywać w Turcji

W ostatnim sezonie turystycznym niespodziewanie w W. Brytanii nastąpiła moda na wypoczynek w Turcji. Urok tego kraju zaczęła lansować firma turystyczna „Sunmed” i niespodziewanie odniosła sukces.

W zeszłym roku sprzedano do Turcji 9 tys. skierowań na wakacje letnie. W tym roku już 45 tys., a na 1988 r. ma już sprzedanych ok. 70 tys.

Niespodziewana moda na wypoczynek w Turcji wiąże się — zdaniem specjalistów — z dość niską ceną wczasów, atrakcyjnością wielu nieznanych zabytków i kultury tego państwa, gwarantowaną pogodą oraz „mniej wybetonowanymi” ośrodkami wczasowymi nadmorskich. Turcy brytyjski utrzymują bowiem, że mają powoli dosięgnąć poziomu na ulicy do Grecji, czy Hiszpanii, gdzie turystyka jest już niemal „komputerowa” i człowiek nie czuje ani przyrody, ani swobody, jaką chciałby mieć w okresie wolnym od pracy.

ROZWIĄZANIE „JOLKI” z „GW” nr 271 z 19 listopada br.

POZIOMO: parawan, odznaka, arcybiskup, malina, akty, pasat, gitara, etanol, kołpak, arak, szpalt, sputnik, basowit, antykwa; **PIKOWO:** prasa, Saba, kpiarz, robot, port, Arabka, wata, oliwa, pralut, norma, laska, asceta, szala, funt, atrapa, laur, ranek, istota, wada, kukia.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowo umieszczono je do: **Zdzisław Dobrowolski**, **Edwarda Koszka** z Elku oraz **Marka Dobrowolskiego** z Białogostku.

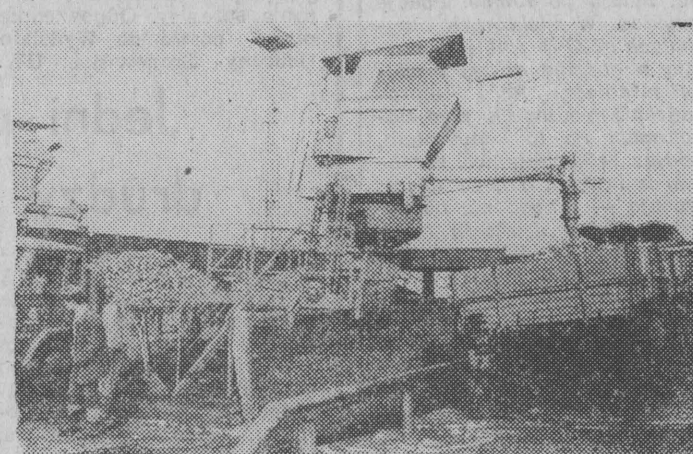
Nagrody wysłamy pocztą. (bm)

Ma'pia prawica i lew ca

Grupa naukowców amerykańskich przez wiele lat zajmowała się problemem, czy mały częściowo posługujący się prawą, czy lewą ręką. Jak wiadomo, istnieje teoria, że właśnie mały czelakozształtne są naszymi przodkami. Otóż — jak wiemy — znamiona większości ludzi posługują się prawą ręką. Tak samo czynią małe małpy. Natomiast, tzw. czelakozształtne, czyli goryle i szympanzy, czynią to odwrotnie, w 100 procentach małpami.



Tę przyczepę buraków przywieźli bezpośrednio na plac fabryczny Aleksander Moczulski ze wsi Wojny Włoszkie (gmina Szeptelowo).



Rozładunek ciężarówek PKS na wyrotnicy. Ta przywiozła surowiec z punktu skupu w Szumowie.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Na słodko

W sklepach naszego regionu możemy już kupić cukier z tegorocznej produkcji. W tym sezonie fabryka w Łapach zamierza wytworzyć około 40 tys. ton słodkiego towaru. Mimo stale rosnącej liczby upraw buraków własna baza surowcowa jest niewystarczająca, by zapewnić wykorzystanie w pełni możliwości produkcyjnych. Przewiduje się, że w trzech naszych województwach skupimy 230 tys. ton korzeni, czyli o 20 tys. mniej niż się spodziewano. Wpływ na to miały m.in. mniejsze plony, które uzyskali w tym roku nasi plantatorzy. Inne cukrownie przekażą nam 85 tys. ton surowca. (gs)



ZZA KIEROWNICY

NA TEMAT samochodów osobowych produkowanych w Związku Radzieckim pisaliśmy wielokrotnie — mam też nadzieję — będzie o czym pisać w najbliższym czasie. Na dziś chciałbym zwrócić uwagę na produkcję z Związku Radzieckiego w Zaporozżu „Kommunard” (AUTO-ZAZ). Historia tej fabryki liczy ponad sto lat. Po 1918 roku wytwarzano tutaj przede wszystkim środki produkcji dla rolnictwa, od tych najprostszych poczynając, a na maszynach rolniczych kończąc. Takim profilem produkcji trwał w „Kommunardzie” do 1958 roku. Od tej daty rozpoczął się nowy rozdział w historii fabryki. Maszyni rolni-

cze ustąpili miejsca samochodom małolitrażowym.

Właśnie w 1958 roku hale montażowe opuściły pierwsze egzemplarze małego i taniego auta pod nazwą „Zaporozżec” (ZAZ 965). Był to pierwszy rodzimej produkcji samochód popularny, taki radziecki „maluch”. Następne lata wzbogaciły ofertę ZAZ-a o nowe modele. Przystosowywano te auta do różnych stref klimatycznych, były także wersje przeznaczone dla invalidów itd. Przeglądając stare zdjęcia wyraźnie widać, iż nie był to samochód w pięknie „skrojonej” karoserii, wygodny i ekonomiczny. Wówczas liczył się podstawowy fakt — był samochodem małolitrażowym i — co ważne — można było go kupić. Gwoli przypomnienia, wówczas nikt jeszcze nie słyszał o Ładaach. We wcześniejszych latach sześćdziesiątych pewną ilość tych samochodów sprowadzono także do Polski. W tym czasie był to konkurent dla naszego „Mikrusa”.

Produkcja w tym kształcie trwała do 1964 roku, kiedy to stary model zastąpiono no-

wym — ZAZ 966. Wkrótce i on zszedł z taśm produkcyjnych ustępując miejsca najpopularniejszej wersji, modelowi ZAZ — 968, a następnie modelowi 968 M. Dwa ostatnie są najlepiej znane na naszych drogach, nie tylko zresztą. Tysiące egzemplarzy tego modelu można i obecnie spotkać w NRD, Czechosło-

wym — ZAZ 966. Wkrótce i on zszedł z taśm produkcyjnych ustępując miejsca najpopularniejszej wersji, modelowi ZAZ — 968, a następnie modelowi 968 M. Dwa ostatnie są najlepiej znane na naszych drogach, nie tylko zresztą. Tysiące egzemplarzy tego modelu można i obecnie spotkać w NRD, Czechosło-

wać, na Węgrzech i w Bułgarii. Z roku na rok produkcja ulegała powiększeniu. Pierwszy milion sztuk „Zaporozżec” odnotowano w fabryce już w 1976 roku.

Na temat tych samochodów słyszało się wiele sprzecznych opinii. Pozostaje jednak fakt, iż mają one swoich za przysięgłych zwolenników jako auta proste konstrukcyjnie, a odpowiednio eksploatowane, dobrze służą przez całe lata. Oczywiście, model ZAZ 968 trudno uznać za szczyt techniki — dotyczy to prze-

Była knajpa — jest kultura

Ciąg dalszy ze str. 3

cie i pomoc przy zakupach. Na liście potrzeb — znacznik, mikrofony, kolumny, organy, telewizor kolorowy z magnetowidem i wspomniany sprzęt do sali rekreacyjnej. W sumie sporo i dużo to ma kosztować. Ponad półtora miliona. Ale... jeden mikrofon kosztuje teraz 70 tys. zł.

— Wiem, że sporo — wyjaśnia M. Ginkowski. — Ale teraz byle coś młodych nie przyciągnąć. I nie chcę stracić tych, którzy już są. Jest ich już sporo. Przez wszystkie prace przejawia się codziennie dużo młodych. Jedenastka w muzyce, prawie trzydzieści w plastyce, dwudziestu w fotografii, tyłuż ma ochotę na zajęcia w pracowni sportowej. Duża grupa młodych zdradza zainteresowania zajęciami w pracowni teatralnej. Spory to kapitał młodych, którzy chcą coś zrobić! Oby im się powiodło!

A za rok? — Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planami, będzie to Pojezierze ładna sala widowiskowa. Właśnie rozpoczyna remont dawnego pomieszczenia sklepowo-magazynowego — informuje dyrektor Ginkowski.

Są już gotowe plany. Sala obłożona na 120 miejsc, scena z odpowiednim zapleczem.

— Za rok będziemy mogli przyjąć u siebie teatr, zespół muzyczny, wszystko!

Mój rozmówca jest pełen optymizmu, bo — jak do tej pory — nie zawiodł się na wykonawców (prywatnych) i... zycieliwość wojewódzkiego władcy, która poza zycieliwością garza także GOK... grosiwem. I słusznie, bowiem tu po prostu widać tego efekty.

A na koniec, żeby było całkiem optymistycznie, godzi się powiedzieć, że i w gminie coś się dzieje. W Jakunówce samorząd wiejski, na czele z sołtysem Eugeniuszem Górko, przeznaczył sporo pieniędzy na remont starej kurni.

— Efekt to piękna świetlica, nawet z kominkiem — dyrektor Ginkowski chwali gospodarski zmysł mieszkaniec Jakunówki.

Oprócz Jakunówki wyremontowano świetlice w Przerwankach, Wyłudach, Pieczarkach, Piłakach Wielkich. Jak na jedną gminę to sporo. Być może wystarczy tego aby przetrwać inaustracja roku kulturalnego — wychowawczego odbyła się właśnie w Pojezierzu. Wtedy ma się rozumieć wyposażenie wszystkich pracowników musiaby być kompletnie!

Czego Pojezierzu, które chyba ostatecznie wyrwało się z letargu widocznego jeszcze kilka lat temu, serdecznie życzę.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Quiz „Esperanto” Odpowiedz na trzy pytania

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Esperantystów w Białymstoku zaprasza do udziału w konkursie zorganizowanym z okazji 128 rocznicy urodzin LUDWIKA ZAMENHOFA i przypadającego 15 grudnia „Święta książki esperanckiej” obchodzonego przez cały esperancki świat.

W losowaniu nagród rzeczowych (słowniki, podręczniki do nauki esperanta, kasety, wydawnictwa esperanckie) weźmie każdy, kto w terminie do 10 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego) nadesłanie prawidłowe rozwiązanie na następujące pytania:

1. W którym roku ukazał

się pierwszy podręcznik esperanta?

a) 1887, b) 1910, c) 1934;

2. Gdzie wystawiono pierwszy pomnik Ludwika Zamenhofa?

a) w Białymstoku, b) w Warszawie, c) we Frantiskowych Łaznach;

3. Kto nazywany jest „ojcem poezji esperanckiej”?

a) Ludwik Zamenhof, b) Antoni Grabowski, c) Leopold Staff.

Odpowiedzi na kartkach pocztowych należy przesyłać pod adres: Zarząd Oddziału Polskiego Związku Esperantystów, 15-001 Białystok, ul. Lipowa 14, skr. poczt. 67 (z dopiskiem „Esperanto”).

Publiczne losowanie nagród odbędzie się 15 grudnia br. w Szkole Podstawowej nr 23 im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku przy ul. Kościelnej. (sed)

de wszystkim silnika i zawieszki — ale np. w warunkach wiejskich charakterystycznych jest kiepskimi drogami, gdzie prędkość nie decydowała o walorach tego auta, było ono cenione, a nawet lubiane przez użytkowników. Chyba żadne z aut nie posiadało tylu dowcipnych określeń, co właśnie „Zaporozżec”.

Następca z Zaporozża

Niebawem przejdzie ono do historii, jako że ma już swego bardzo udanego następcę. Jest nim także „Zaporozżec”, ale jakimś inny, różny w kształcie i rozwiązaniach technicznych.

ZAZ-1102, bo tak oznaczono następcę z Zaporozża, jest samochodem nowoczesnym. Dotyczy to zarówno sylwetki, jak i całego układu napędowego. Przy tym jest to auto zaprojektowane i konstruowane zgodnie z normami europejskimi — od kół zaczynając, a na reflektorach kończąc. Trójdźwiowe nadwozie

25 rocznica śmierci A. Dehnela

Współtwórca rangi naukowej Białowieży

22 listopada br. minelo ćwierć wieku od śmierci wybitnego polskiego zoologa, prof. AUGUSTA DEHNELA, który położył olbrzymie zasługi w stworzeniu w Białowieży prężnego ośrodka badań teriologicznych.

AUGUST DEHNEL urodził się 25 czerwca 1903 r. w Warszawie. Tuż ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Warszawskiego. Publikować zaczął w r. 1925, a w następnym uzyskał tytuł doktora filozofii. Pracował początkowo w macierzystej uczelni. W 1935 r., wskutek konfliktu powstałego na tle interpretacji uzyskiwanych wyników, zrezygnował z pracy w Zakładzie Anatomii Porównawczej UW. Zatrudnił się w Państwowym Muzeum Zoologicznym. Prowadził badania terenowe nad drobnymi ssakami na Pojezierzu, później zajmował się badaniami związanymi z ochroną bobrów w dorzeczu Niemna i Przeci. Do wybuchu wojny opublikował blisko 20 prac. Po kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej. Do kraju wrócił w 1946 r. Zatrudnił się w Państwowym Muzeum Zoologicznym. Od 1947 r. kierował Katedrą Anatomii Porównawczej i Kregowców UMCS w Lublinie.

Od 1948 r. dr A. Dehnel dzielił swój czas pomiędzy uczelnię lubelską a Białowieżę, w której założył Pracownię Teriologiczną, tworzącą podstawę do przyszłego Zakładu Badań Ssaków. Opracowywał bezcenny zbiór drobnych ssaków, zgromadzony przez Białowieżską Filię Instytutu Badawczego Leśnictwa. Pierwsza praca A. Dehnela, oparta na materiale białowiejskim, opublikowana została w 1950 r. A. Dehnel odkrył zjawisko sezonowego spłaszczenia się czaszki u ryjówek w okresie zimowym. Otworzyło to no-

we perspektywy badawcze. Za poznanie jego charakteru i przyczyn, otrzymał w 1950 r. Nagrodę Państwową III stopnia. Samo zjawisko zaczęło niebawem nazywać „zjawiskiem Dehnela”. W 1949 r. habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim a w r. 1951 został mianowany profesorem nadzwyczajnym.

A. Dehnel z zapałem i energią przystąpił do tworzenia odpowiedniego warsztatu naukowego. Ściągał potrzebne urządzenia i aparaturę. Pracownia Teriologiczna, której patronowała Katedra Anatomii Porównawczej i Kregowców UMCS, zaczęła być coraz bardziej dostrzegana w kraju. Do 1964 r. asystent i dyplomanci opublikowali, na podstawie materiałów białowiejskich, ponad 30 prac. W 1964 r. A. Dehnel doprowadził do przekształcenia Pracowni w Zakład Anatomii i Kregowców UMCS, z siedzibą w Białowieży. W ten sposób powstał Zakład Badań Ssaków, związany początkowo z Instytutem Zoologii, a od 1967 r. usamodzielniony jako pomocnicza placówka naukowa Wydziału II PAN.

W tym okresie uczony zdobył się na ogromny wysiłek. Nie przerywając własnych badań naukowych, szkolił pracowników, rozpoczął wznoszenie budynków dla hodowli oraz biologicznych mieszkalnych dla kadry pracowników. Często pomagał sam przy pracach budowlanych. W tym wszystkim znajdował czas na uczestniczenie w krajowych i zagranicznych organizacjach i towarzystwach naukowych. Reprezentował Polskę na kongresach i zjazdach odbywających się w Wlk. Brytanii, ZSRR, NRD i RFN. Kierował również pracami naukowymi, inicjował badania. Pod jego kierunkiem wykonano ok. 140 prac naukowych. Prowadził kursopraktyki waka-

cyjne dla studentów zoologii oraz przewidywania magisterskie i doktoranckie. Od 1947 r. był przewodniczącym Rady Naukowej Białowiejskiego Parku Narodowego. Od 1958 r. był redaktorem, wydawanego przez Zakład, czasopiśma „Acta Teriologica”, które stało się dobrym reprezentantem polskiej teriologii w świecie. Zajmą się też badaniami nad hybridacją zębów i bydła domowego.

Prof. A. Dehnel wyszkolił i skupił wokół siebie sporą grupę uczniów i współpracowników. Zajął się też badaniami nad hybridacją zębów i bydła domowego.

Profesor posiadał wielki urok osobisty. Potrafił zjednać sobie ludzi. Czasem do przesady troszczył się o współpracowników i znajomych — nigdy nie odczekał się aureolą profesorskiej wielkości.

Opublikował około 40 prac. Stworzył podręcznik sokolnictwa, ponadto wydał (z E. Kamińskiego) broszurę „Najpospolitsze gryzonie i ich zwalczanie” oraz zbiór opowiadań o bobrach — „Zamki na wodzie”. Przełożył na polski „Życie zwierząt” — E. Brehma i „Opowiadania o ziemi” — F. Bublejnikowa. Był autorem kilku cykli opowiadań radiowych. Posiadał wysokie odznaczenia państwowe. Zmarł 22 listopada 1962 r. W Warszawie. Jego pamięć uczczono w Białowieży wystawiając u wejścia do Parku Narodowego głaz z tablicą oraz nadając nazwisko profesora Dehnela, rosnącemu na terenie Zakładu Badań Ssaków PAN.

PIOTR BAIKO

Chińska orkiestra zagra w Białymstoku

Białostoccy melomani w tym sezonie nie mogą narzekać na brak silnych wrażeń artystycznych. Wielu z nas ma zapewne jeszcze w pamięci występ BBC Scottish Symphony Orchestra z Glasgow pod batutą Jerzego Maksymiuka, gdy tymczasem już w najbliższy piątek, 27 listopada o godz. 19, na scenie Państwowej Filharmonii w Białymstoku pojawi się inny, ciekawy i silny zespół — Chińska Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna prowadzona przez Tang Mu Hai.

Na wyjątkowość tego wydarzenia muzycznego składa się nie tylko egzotyzyzm rodowy wykonawców, ale także fakt, że jest to pierwsza wizyta orkiestry w krajach Europy Wschodniej.

Początki chińskiego zespołu sięgają 1950 roku. W Pekinie powstało wówczas Centralne Konserwatorium Muzyczne, jego studenci i nauczyciele z wydziału instrumentów dętych i smyczkowych utworzyli orkiestrę symfoniczną, która po niedługim czasie uzyskała wysoką ocenę krytyki i publiczności. W ciągu ponad trzydziestu lat istnienia zmieniła się skład zespołu i osoby z nią współpracujące. Po przedkierunku obecnego dyrygenta był prof. Huang Feili, dawny dyrektor Wydziału Dyrygentury w Konserwatorium. Orkiestra regularnie współpracuje z głównym dyrygentem Filharmonii w Pekinie — Li Delun. Wielokrotnie koncertowała także z kapelmistrzami ze Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych, m.in. ze słynnym Seiji Ozawa i z solistą — Fou Tsongiem.

Orkiestra w swoim bogatym repertuarze posiada m.in. utwory: Mozarta, Beethovena, Brahmsa, Webera, Czajkowskiego, Szostakowicza, a także współczesnych chińskich kompozytorów: Wu Zuqiana, Xu Mingxina, Shi Wanchuna, Xin Huguang, Tan Duna, Qu Xiaosonga, praktycznie dla

polskiego melomana, nawet najbardziej zorientowanego we współczesnych trendach muzycznych, zupełnie nieznaną. Zespół wykonuje także muzykę filmową, współpracuje z chińskimi i zagranicznymi grupami tanecznymi, teatralnymi i operowymi. Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna z Pekinu w okresie od grudnia 1986 roku do lutego 1987, wystąpiła w Szwajcarii, we Włoszech, RFN, Francji, Belgii i Wielkiej Brytanii, wszędzie uzyskując przychylne opinie krytyków i widzów.

Interesującą osobowością jest też dyrygent, Tang Mu Hai, który poprowadzi piątkowy koncert. Kontakt z muzyką rozpoczął już w wieku 6 lat, od gry na fortepianie. Następnie studiował w Szanghaju i Monachium w klasie dyrygentury i kompozycji. Już w tym okresie występował z

Orkiestrą. Ubiegły sezon spędził w Chinach, jako naczelnik dyrygent Centralnej Filharmonii w Pekinie. W najbliższym czasie odbędzie się koncertów w Tonhalle w Zurichu i zadebiutuje z San Francisco Symphony. A jeszcze wcześniej poprowadzi IV Symfonię Czajkowskiego i VIII Symfonię Dworzaka w białostockiej Państwowej Filharmonii. (olp)

Komunikat OK BZH

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich we Wrocławiu zwraca się do osób, które przebywały w obozach: Münstionsfabrik Hirschhagen, Lager Allendorf, Lager Herzog i Lager Heinrichstrasse o zgłaszanie się osobiste, pisemnie lub telefonicznie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. Bema 11, tel. 273-34.

-09 lub do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej, 00-567 Warszawa, Aleje Ujazdowskie 11 a także pisemnie lub telefonicznie do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. Bema 11, tel. 273-34.

Dość radykalna zmiana produkcyjna samochodu była możliwa w efekcie gruntownej modernizacji całej fabryki. Nowoczesne technologie, wysoki stopień automatyzacji wielu czynności montażowych, dają w sumie auta wysokiej jakości, przy relatywnie niskich kosztach wytwarzania.

W tym roku i następnym produkcja „Zaporozżec” be-

dzie rosła dochodząc do zaplanowanej wielkości ponad 200 tys. aut rocznie. Na razie bez odpowiedzi pozostałe pytanie: kiedy tym autem będziemy mogli jeździć w Polsce? Pozostaje mieć nadzieję, że już w najbliższych latach wzbogaci on ofertę samochodów przeznaczonych do zakupu za złotówkę.

JANUSZ GRYSIN



Remont „wizytówek”

Mówi się często, że wizytówką każdego miasta jest dworzec. I jeśli by tylko tej miary używać opinia o miastach woj. łomżyńskiego byłaby niezbyt ciekawa. Tak się bowiem dotychczas składało, że zawsze były pilniejsze potrzeby i te upychano w planach społeczno-gospodarczych. Ale wiadomo już, że czas, gdy łomżyńskie miasta otrzymają godne siebie „wizytówki” — jest zupełnie bliski.

W ZAMBROWIE problem został w znacznej mierze już rozwiązany. Od 1 czerwca br. przy Alei Wojska Polskiego funkcjonuje nowy dworzec PKS. Mieścił się on dotychczas przy Placu Sikorskiego — w śródmieściu, gdzie ruch pojazdów jest szczególnie duży. Powodowało to wiele perturbacji w funkcjonowaniu PKS, a poza tym brakowało pomieszczeń dla kierowców, kas, personelu obsługującego dworzec. Teraz warunki pracy uległy znacznej poprawie. Podróżnicy oczekują na autobusy na zadasykowanych stanowiskach. Podjęto też starania, aby rozpocząć budowę budynku dworcowego z przestronną poczekalnią. Obecnie jednak brakuje środków finansowych na tę inwestycję — niedozwolone jest wsparcie władz lokalnych.

Praktycznie gotowy jest także budynek dworcowy PKS w KOLNIE. Wykonano słupy pod dachowanie stanowisk, trwają prace wykończeniowe. Wiosną przyszłego roku Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane rozpocznie utwardzanie placu i — jeśli obędzie się bez komplikacji — prawdopodobnie w maju 1988 roku

dworzec opuszcza pierwsze autobusy. Koszt inwestycji przekroczył 21 mln zł. Suma ta — w konfrontacji z lokalnym budżetem — nie jest wcale tak mała, ale z pewnością również nie zmarowna.

Prezent społeczeństwu w postaci nowego dworca PKS na 500-lecie miasta funduje także Wysokie Mazowieckie. Prace trwają, choć — być może — trudno je zauważyć. Obecnie kontrolują się one głównie przy produkcji prefabrykatów niezbędnych dla tej inwestycji. Zlokalizowano ją w pobliżu istniejącego dotychczas przystanku dworcowego przy ul. Rynek, ale bliżej rzeki Brok. Kosztorys tej inwestycji przewidywał zaangażowanie w nią sumy 132 mln zł.

Ludzie niecierpliwie patrzą w kalendarz, licząc dni do 31 sierpnia 1989 roku, kiedy to dworzec ma rozpocząć pracę. Wówczas zmieni swój wygląd również śródmieście. Przewiduje się m.in. zlikwidowanie placu rynkowego będącego tuż przy ul. Rynek, a także rozbudowę przystanku dworcowego przy ul. Rynek, ale bliżej rzeki Brok. Kosztorys tej inwestycji przewidywał zaangażowanie w nią sumy 132 mln zł.

Nie ma powodów do dumy z powodu swojego dworca również stolica województwa. Jaki jest — każdy widzi. Jaki będzie — wiadomo jeszcze niewiele, choć ci, którzy mieli możliwość podziwiania koncepcji architektonicznej tego

obiektu — twierdzą, że będzie to wizytówka miasta z prawdziwego zdarzenia. Do problemu tego przystąpiono nie wiele lat, ale zawsze z planów wypierały go inne, pilniejsze inwestycje. Wreszcie w 1984 r. podjęto decyzję o adaptacji starych budynków po bazie PKS i PKP. Miał to być znowu obiekt tymczasowy, rozwiązujący tylko częściowo problem. Wprawdzie znacznej poprawie uległy warunki pracy personelu, ale podróżni nie zyskali by w zasadzie nic.

W związku z tym latem br. władze wojewódzkie przyjęły koncepcję budowy nowego dworca PKS i PKP przy ul. Świerczewskiego. Natychmiast zlecono łódzkiemu biur projektów opracowanie dokumentacji. Przystąpiono również do wyburzania praktycznie wszystkich, co pozostało jeszcze po starej bazie PKS przy ul. Świerczewskiego. Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Robotów Inżynierskich prowadzi zbrojenie terenu, z których zresztą sporo już wykonano.

W pierwszym etapie, który — jeśli obędzie się bez komplikacji — potrwa do końca 1989 r. przewiduje się wykonanie placu dworcowego ze stanowiskami odjazdowymi. Również w dwa lata później przekazany zostanie do użytku budynek dworcowy. W nowocześnie, efektywnie, pokryty tzw. wysokimi dachami bryle dworca znajdą pomieszczenia m.in. kasy biletowe, świetlice, bar, szybkiej obsługi, poczekalnia dla podróżnych. W pobliżu przewidziano także lokalizację postojów taksówkarzy i przystanków komunikacji miejskiej. Autobusy będą opuszczały dworzec od strony ul. Dworcowej, a na skrzyżowaniu ul. Świerczewskiego, Mickiewicza i Dworcowej zainstalowana zostanie sygnalizacja świetlna.

Inwestycja ta, której powierzchnia przekracza 2,5 tys. m kwadrat, zaś kubatura — 18 tys. m sześć, — pochłonie ok. 400 mln zł. (klos)



Ekipa stolarzy w trakcie prac wykończeniowych wnętrza Domu Nauczycieli. Fot. R. LYSIONEK

Dom suwalskich nauczycieli

— Kaktus nam na dłoni wyrósł, jeśli będzie to gotowe przed latem 1988 r. — powiadali sceptycy, gdy Jan Szukowski obejmował przed kilku miesiącami funkcję dyrektora Domu Nauczycieli w Suwałkach.

Nie wiem, czy kaktusowy wyrostek, ale 23 listopada budynek został przyjęty przez użytkownika od ekip budowlanych, a 4 stycznia 1988 r. pierwsi goście otrzymali klucze do pokoi.

Idea budowy własnego domu była wśród suwalskich nauczycieli od wyzwolenia Suwałk.

Konkretny projekt powstał w 1974 r., ale losy inwestycji, jak wielu innych, były zmieniane. Najpierw na przeszkodzie stał nowy podział administracyjny kraju, potem trudności z tzw. frontem inwestycyjnym, wreszcie kryzys.

Prace rozpoczęto w 1981 r., a wykonawstwo powierzono Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego.

Obecnie trwają ostatnie prace zaliczane do tzw. kosmetyki, a gdy zostaną ukończone, suwalski Dom Nauczycieli będzie jednym z najpiękniejszych w kraju.

Część hotelowa pomieszczeń jednorazowo 74 gości, w st-

łowie jest 150 miejsc konsumpcyjnych. Oprócz tego, „zaomówią” się tu władze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dom Nauczycieli, to nie tylko koło hoteli. Program przewiduje bogatą działalność kulturalną i sportową. Będą się tu odbywały różnego rodzaju kursy organizowane przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, spotkania członków klubów zainteresowań, wieczory rozrywkowe itp.

Dyrektor J. Szukowski zapewnia, że realizacja każdego z zadań, które wypłynęły z programu nauczycielskiego. A jest to przecież w Suwałkach i okolicach jedna z najliczniejszych grup zawodowych.

Na uwagę zasługują estetyczne wykonanie wnętrza, co jest niełatwą zadanią samego dyrektora Szukowskiego.

Można go tu spotkać od wczesnego rana, do późnych godzin nocnych, bo holduje zasadzie: pańskie oko konia tuczy.

Sekundą mu w tym personel i uczniowie, a szczególnie Szkół Podstawowych nr 3, 5, 9, Zespołu Szkół CZSP, Zespołu Szkół Ekonomicznych, Zespołu Szkół Technicznych, a także Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2. Przy pracach porządkowych nie zabrakło również wychowawczych przedszkoli.

Wysypiska potrzebne i na wsi

Potrzeba wywiezienia śmieci występuje nie tylko w miastach, ale i wsiach. W latach osiemdziesiątych problem ten zaczęto dostrzegać dzięki ustawie Sejmu o ochronie środowiska. Ale jak wywieźć niedawno kontrola IRCh w woj. łomżyńskim, władze gminne nie zbyt starannie realizują wymogi prawa.

Spółród dwudziestu wysypisk tylko cztery (Rajgród, Piastka, Rutki, Śniadowo) nie wywołały zastrzeżeń społecznych inspektorów. Pięć wysypisk zlokalizowanych w kolizji z planami przestrzennego zagospodarowania, osiem miało ogrodzenia, do pięciu trudno było dojechać, sześć nie opatrzone znakami informacyjnymi.

Większość wysypisk to obojętne niewłaściwie eksplo-

Obrady Prezydium WK ZSL w Suwałkach

W obecnym stanie gospodarki żywnościowej woj. suwalskiego potrzeby rozwoju przemysłu przetwórczego nie nadążają za rozwojem produkcji rolnej — stwierdzono podczas posiedzenia Prezydium WK ZSL w Suwałkach, które omawiało kierunki rozwoju przemysłu rolno-spożywczego i przechwalnictwa ziemio-plodów w woj. suwalskim do 2000 roku. Obradom przewodniczył prezes WK ZSL — Kazimierz Koziol.

Przemysł spożywczy, który skupia 195 zakładów, zatrudnia 9,5 tys. osób, co stanowi 27,4 proc. zatrudnionych w przemyśle i wytworze ok. 50 proc. produkcji przemysłowej województwa. Przemysł ten charakteryzuje się najwyższym udziałem w ogólnej produkcji przemysłowej. Zasadniczą rolę odgry-

wają następujące branże: mięsna, mleczna, tytoniowa, drobiowa i owocowo-warzywna.

W czasie obrad podkreślono, że rozwój przemysłu rolno-spożywczego wymaga współdziałania zarówno jednostek pracujących w tym sektorze gospodarki, jak też jednostek pracujących na rzecz rolnictwa. Główne cele w tym zakresie określone zostały przez wspólne Plenum NK ZSL i KC PZPR. Sposób i tempo ich realizacji w poszczególnych przedsiębiorstwach zależy przede wszystkim od zaangażowania kierownictwa i załóg tych jednostek.

Członkowie prezydium poznali także z przebiegiem gminnych zjazdów Stronnictwa. W trakcie zjazdów dyskusji dominują sprawy wewnętrzpartyjne i trudna sytuacja w rolnictwie. Dużo miejsca w dyskusji zajmują sprawy związane z ważnymi rozstrzygnięciami w naszym kraju. Mówiąc o zbliżającym się referendum prezes WK ZSL — Kazimierz Koziol wyraził przekonanie, że w tym ważnym akcie ważną rolę odegrają także członkowie ZSL.

Inauguracja szkolenia rolniczego

W Oleuku odbyła się inauguracja szkolenia rolniczego w sezonie jesienno-zimowym 1987/88 w woj. suwalskim. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich oraz instytucji, przedsiębiorstw i organizacji zajmujących się upowszechnianiem wiedzy i postępu w rolnictwie.

Uczestnicy wysłuchali wykładu inauguracyjnego Mirosława Brodzkiego z IBMER na temat „Wpływ rozwiązań materiałowo-konstrukcyjnych na mikroklimat budynków inwentarskich” oraz informacji z rąk dyrektora WOPR w Oleuku — Zdzisława Kaminskigo o osiągnięciach tej placówki w okresie 10 lat oraz kierunkach działalności do roku 1990.

W tym sezonie jesienno-zimowym kształcenie i doskonalenie młodzieży wiejskiej oraz rolników i robotników rolnych

odbywać się będzie w Zespole Przystosowania Rolniczego, na kursach kwalifikacyjnych, mistrzowskich, chemicznych, operatorów ciągników i sprzętu rolniczego. Wszyscy chętni rolnicy objeżdżają z pomocą specjalnych szkoleń specjalistycznych. Forma ta zapoczątkowana została w ubiegłym roku i zdobyła uznanie zarówno rolników jak i lektorów.

Tematyka szkolenia specjalistycznego będzie dotyczyła m.in. kompleksowej technologii produkcji żywności, ekopowojny i rzepaku z uwzględnieniem efektywności ekonomicznej produkcji, kompleksowej technologii produkcji żywności, wiewprzowego i wołowego oraz mleka, intensywnego gospodarstwa na użytkach zielonych, u-nowoczesnienia wiejskiego gospodarstwa domowego, a także zagadnienia i pielęgnacji sadów.

Zainteresowaniem uczestników imprezy cieszyły się również wystawy towarzyszące inauguracji oraz komputerowe doradztwo ekonomiczne.

Osobom wyróżniającym się w działalności na rzecz rolnictwa regionalnego i związkowe oraz dyplomy i nagrody książkowe.

Odnaki „Zastużony dla woj. suwalskiego” otrzymali m.in.: Kazimierz Majkowski, Krzysztof Walawski, Mieczysław Olkowski, Aleksander Lewczuk, Wiesław Kulesza, Ryszard Giel, Maria Krajewska, Krystyna Łukasiewicz, Irena Kowalczyk, Jolanta Szynińska, Katarzyna Szyluk, Genowefa Panasiewicz. (cis)

Przegląd piosenki

Muzycy na start!

Muzycy w wieku 16—30 lat ma szansę pokazania się na prawdziwej estradzie. ZW ZSMP w Łomży wspólnie z WDK, MDK-DST i GOK w Szepietowie zapraszają do udziału w I eliminacji ogólnopolskiego młodzieżowego przeglądu piosenki 1987/88.

Jury oceniać będzie solistów, zespoły wokalne, wokálně-instrumentalne, programy Klubów Piosenki, piosenki do wspólnego śpiewania. Warunkiem udziału jest przygotowanie dwóch utworów polskich kompozytorów i autorów tekstu, lub 20-minutowego programu. Preferowana będzie twórczość własna.

Wszelkie informacje do 30 grudnia br. udziela Biuro Organizacyjne (ZW ZSMP, tel. 30-47 lub 37-02, Janusz Grabowski). Przegląd odbędzie się w Gminnym Ośrodku Kultury w Szepietowie. (sar)

SPORT

Sportowy weekend pod dachami ha!

Pilkarskie zakończyli już rundę jesienią gwałtownie rozgrywek, lekkoatlety przygotowują się do sezonu startów w halach. Przedstawiciele sportów zimowych z naszego regionu czekają na śnieg. Tak więc przez najbliższe kilka tygodni będziemy emocjonować się jedynie ligowymi pojedynkami w halowych grach zespołowych.

Zbliżający się weekend będzie raczej skromny. Białostoccy sympatycy basketu wybiorą się zapewne na kolejny mecz II ligi w Koszykowie. W sobotę, 28 bm., o godz. 16 białostocki Włókniarz podejmie w hali przy ul. Jurkiewickiej drużynę AZS Toruń. Włókniarki są zdecydowanie faworytkami i bez trudu powinny sięgnąć po zwycięstwo. Ich porażka byłaby wielką niespodzianką.

Nie będą zaś sensacją przebrane mecze siatkarek AZS Białystok. W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi akademickich zmierza się w Między Stalą. Spotkanie to odbędzie się już w piątek i sobotę. Stal uważana jest za jednego z kandydatów do wywalczenia awansu do ekstraklasy. Posiada silny, równy zespół. Gra podadko we własnej sali. Dla tego białostockiej czeka niezwykle trudne zadanie.

Nie zobaczą na ringach swych ulubionych kibiców bokserzy II-ligowy pojedynek Gwardii Łódź z Gwardią Białystok został przeniesiony na późniejszy termin. Najbliższym przeciwnikiem białostoczan będzie Stal Stocznia Szczecin. Spotkanie to odbędzie się w Białymstoku 6 grudnia.

Także pięciarce Mazura Elk, walczącej o wejście do II ligi, mają przerwę w rozgrywkach. Ich mecz w Zielonej Górze z miejscową Gwardią został przeniesiony na 20 grudnia. Wcześniej, 13 grudnia, w Warszawie prezentując się przed własną publicznością, zmierza się w zaległym pojedynku z Victorią Walbrzych. W drużynie walbrzyżskiej występuje słynny Witajli Kaczanowski. (dic)

W Suwałkach

Z tej maki powinien być chleb

Nie od dziś mówi się, że o przyszłości każdej dyscypliny sportu decyduje dobra praca młodzieży. Bo przecież młodzi zawodnicy, po kilku latach treningów od podstaw, wchodzi do zespołów, które reprezentują naszą przemocą publiczną. Zmierzają się w zaległym pojedynku z Victorią Walbrzych. W drużynie walbrzyżskiej występuje słynny Witajli Kaczanowski. (dic)

Trwa harcerski przegląd

Nieschematyczni, nieprzeciętni a normalni

Od 2 listopada w całym kraju trwa powszechny przegląd drużyn harcerskich. W specjalnym rozkazie, wydanym przez Naczelnika ZHP — Ryszarda Wośniskiego czytamy m.in. „Przegląd powinien wykazać jaki poziom pracy w roku poprzedzającym kampanię przedzjazdową prezentują drużyny Związku. Propagowanie zadanie społeczne nawiązujące do 70. rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jest ono inspiracją do poszukiwania pozytywnych wartości w spotkaniach z ludźmi nieprzeciętnymi, nieschematycznymi w myśleniu i działaniu.”

Elżbieta Tabedka z łomżyńskiej Chorągwi ZHP zdanie to stara się skonkretyzować:

Wszystkie drużyny zobowiązane są do przeprowadzenia zjazdów, zebrania niezbędnej dokumentacji i stworzenia galerii ludzi nieprzeciętnych. Chodzi tu o ludzi, którzy żyją w naszych wsiach, miasteczkach, miastach, w najbliższym otoczeniu drużyny, w okolicy — a swoją pracą zasługują na podziw, szacunek i uznanie. W wielkich trudach wykonano już sporo pracy, a harcerze przekonali się, że nieprzeciętni bardzo często znajdują się w zasięgu ręki.

To ostatnie zdanie słyszę również w Szkole Podstawowej nr 1 w Kolnie podczas spotkania z drużyną „Skautów”. Beata Osowska: — Zastanawialiśmy się na początku kogo można określić mianem „nieprzeciętnego”. Kojarzyliśmy więc sobie tych ludzi z kimś, kto często pokazuje się w telewizji, o kim pisze prasa, kto dokonał czegoś ważnego, wielkiego. Bardzo szybko przekonaliśmy się, że wcale nie do końca jest to prawda. Wyszliśmy tylko dookoła przystanku i sylwetkę dyrektora naszej szkoły — Eugeniusza Reglińskiego.

Barbara Lipska: — Albo pan Edward Chlebus. Urodził się dawno temu w Chicago. Całe swoje pracowite życie spędził w Polsce, poświęcił jej wychowaniu młodzieży. 43 lata pracował w szkolnictwie. Został uhonorowany tytułem „Zasłużonego Nauczyciela PRL” i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Anna Górńska: — Podobnie można powiedzieć o pani Teresie Jastrzębskiej — tej zawsze uśmiechniętej nauczycielce, która powiedziała nam w wywiadzie, że całe swoje życie stara się poświęcić innym ludziom. I chyba czyniła to szczególnie dobrze, bo udekorowano ją Krzyżem „Polonia Restituta”. Dziś, choć przeży-

wa już na emeryturze — prowadzi jeszcze drużynę zuchową.

Bożena Pikulińska: — Pracować tak, żeby innym dawać dobry przykład, uczyć ich szacunku dla pracy i drugiego człowieka starała się również pani Danuta Kułagowska. W klasach, gdy wielu woli „mieć” niż „być” — tacy ludzie powinni być odzyskiwani i prezentowani.

Sylvia Kowalewska: — A ktoś w Kolnie nie zna pani Stanisława Malinowskiego lub Stanisława Kubaka? Niepamiętałaby historia naszego miasta bez tych zapalnych działaczy społecznych. Kosztownego swego wolnego czasu pracowali dla mieszkańców miasta i gminy. Z ich wypowiedzi wyciągamy wnioski, chcemy też uczyć się pracować, tak jak oni to czynili w latach swojej młodości.

Marta Gruszecka: — Nasza „galeria ludzi nieprzecię-

nych” jeszcze nie jest kompletna. W dalszym ciągu poszukujemy ludzi, którzy cierpią, gdy wypadnie im chwila beczynności. Mówi o nich „drożdże”. Wiemy o panu Tadeuszu Chrostowskim — dyrektorsze Poradni Wychowawczej.

Drużynowy — Zbigniew Bochowski: „Galeria” — to termin umowny. Jest to raczej kryptonim. Chemy przede wszystkim zebrać harcerzy z ludźmi, którzy są interesujący, bo do czegoś w życiu dążą, stawiają sobie konkretne zadanie i je realizują. Prawdziwych pasjonatów w różnych dziedzinach jest wielu. Chemy przywrócić im się bliżej, zrozumieć motyw ich aktywności i w jakis sposób z tego skorzystać. Efekty tegoż przeglądu drużyn chcemy przenieść potem do pracy drużyn.

Nie chcemy podczas tego przeglądu oceniać kondycji drużyn i gotowości do służby — mówi zastępca komendanta Chorągwi — Józef Babel. — Ale śmiało rzućmy ocenę takiej wypłyną. Konkretniejsze na ocenę postaw, poziomu dojrzałości, stosunku do życia i ludzi. Drużynowi muszą z tego przeglądu wyciągnąć wnioski do dalszej pracy z zespołami.

W. KŁOSIŃSKI

Z marginesu

Druga dekada listopada łomżyński „margines” rozpoczął spektakularnym włamaniem do pawilonu ABC w Łomży. Sprawcy włamali się przez właz w dachu, przy użyciu łomów, wiertarek i palników przebili się przez kilka ścian działowych pomieszczenia LSM, pracowni diamentowej, salonu fryzjerskiego, pralni chemicznej, pracowni szlifierskiej i złotniczej. W tej ostatniej próbował bezskutecznie otworzyć szafę pancerną. Spowodowane włamaniem straty materialne znacznie przewyższyły już ok. 170 tys. zł.

Było to największe w tym okresie włamanie, ale nie jedyne. We wsi Tyszyk Łabno (gmina Grajewo) złodzieży wyginali ukryte pod białą 500 dolarów, ze strychu przy ul. Rządowej w Łomży skradziono białe wartości 44 tys. zł (trzy dni się suszyły, na czwartą „wyparowały” wraz z wodą), „zafki” w ZSZ nr 1 w Łomży — kurtkę za 32 tys. zł. W sumie przestępstwa drobne, lecz dokuczliwe. Za znacznie groźniejsze u-

znać należy powtarzające się, zabyt, zbyt często rabunkowe napady. Powracający do domu z zebrań rolników w Zarebach Kościelnych Wiesław R. został uderzony, a następnie kopnięty w głowę i pozbawiony portfela. Sprawcy 20-letni Paweł Z. i 16-letni Jacek O. znaleźli się pod kluczem. Podobny przypadek spotkał mieszkańca Łomży na

przypadnym samochodem ciężarowym i musiał się ratować przed nachalnością kierowcy, skokiem z pedałką wozu. Kierowca nie zareagował na prośby dziewczyny o zatrzymanie się, nie zatrzymał się też by udzielić poszkodowanej (wstrząs mózgu) pomocy.

Dzień później na skrzyżowaniu ulic w Czyżewie Fiat 126P potrafił przechodnia. Kierowca również się nie zatrzymał, podobnie jak traktorzysta, który w tej samej miejscowości najechał na 85-letniego rowerzystę. 18 listopada pod Czyżewem znaleziono kolejną ofiarę bandytyzmu — trudno to inaczej nazwać — kierowców. 27-letni Mirosław W. zginął potrącony przez nieznanego samochód. Wreszcie w Rutkach Fiat 125P uderzył w jadącego nie oświetlonym rowerem 78-letniego Mariana K. Kierowca dodał gazu...

UCIEKACI Z MIEJSCA WYPADKU

W pobliżu wsi Bruszewo znaleziono 7 bm. nieprzytomnego uciekacza LO w Wysokim Mazowieckim. Jechała

Uciekanie

dzielnicy katedry. Nie znani jeszcze sprawcy pobili go za bierając 32 tys. zł. Jest to już bodajże trzeci w tym roku napad rabunkowy w pobliżu katedry.

Nagminnym natomiast zjawiskiem stały się w woj. łomżyńskim



Augustowskie Zakłady Obuwia. Marta Rydzewska prezentuje sandały, które będą wystawiane na najbliższych Targach Poznańskich.

Fot. R. Sienko

Powiedzieli nam:

O barierach w lecznictwie

ZENON ROMANOWSKI — I sekretarz POP, kierownik Działu Technicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w GRAJEWIE.

— Dalszy postęp w zakresie ochrony zdrowia i środowiska naturalnego jest niezbędnym warunkiem wzrostu poziomu i poprawy jakości życia społeczeństwa. Nie możemy o tym zapominać, także w czasie wprowadzania II etapu reformy. Dążenie do dalszego usprawnienia opieki zdrowotnej, walka z chorobami cywilizacyjnymi, zwalczanie alkoholizmu i narkomanii jest potrzebą chwili. Natomiast jest to jednak na duże trudności. Występuje brak lekarzy specjalistów — stomatologów, laryngologów, neurologów, to na przykładzie naszego ZOZ. Uwarunkowane jest to oczywiście uzyskaniem mieszkań. Liczymy na obecną poprawę w budownictwie mieszkaniowym. Kadra lekarska i średni personel medyczny w naszym ZOZ są na poziomie. Co z tego, gdy do pązi wielkiego problemu — urasta brak igieł, strzykawek jednorazowych, użytku, materiałów opatrunkowych czy leków. Zbyt niskie zarobki, nie tylko lekarzy, ale pozostałego personelu także, nie są zachęcające. Rządowe propozycje podwyżek zostały przyjęte z zadowoleniem.

Zanotował (sar)

Zmiany w łomżyńskiej komunikacji

W celu ułatwienia dojazdu biurowym udział w referendum, Zakład Komunikacji Miejskiej w Łomży wprowadził zmiany w kursach autobusów. W niedzielę (29 bm.) autobusy linii „5”, „6” i „8”

(Konarzycze — Poniat — Giełczyce — Peza i Kupiski — Jednawce) kursować będą tak jak w dni świąteczne czyli do godz. 7—17. Na pozostałych liniach obowiązywać będzie rozkład z dni powszednich. (jib)

Zbliża się okres gwiazdkowo-noworoczny

Rozpoczynamy naszą tradycyjną akcję

„O uśmiech i radość dziecka”

Od 1 grudnia zbiórka datków na paczki od Mikołaja

Wszyscy bardzo dobrze pamiętamy tę akcję z ubiegłych lat. Powtarza się ona co roku, podobnie jak tradycja obdarowywania naszych pociech (ba — i dorośli nie chcą być wyłączeni) upominkami i lakoami pod choinką świąteczną czy noworoczną. I wiemy, że Święty Mikołaj powinien być szczerzy i sprawiedliwy, dla wszystkich dzieci. I tych z rodzin zasobniejszych, i tych biedniejszych, i dla dzieci zupełnie osamotnionych, którym rodzice nie mogą albo często nie chcą sprawić gwiazdkowej radości.

Takich właśnie dzieci — z rodzin wielodzietnych, żyjących z konieczności bardzo skromnie a nawet biednie; dzieci z różnych względów zaniedbanych przez rodziców, wychowywanych przez samotne matki — mieszka wśród nas w miastach, osadach i na wioskach wiele. To z myślą o nich nasza redakcja wspólnie z Zarządem Województwa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, pod hasłem „O uśmiech i radość dziecka” ogłasza, poczynając od 1 grudnia br., akcję zbiorczą darów finansowych na paczki dla dzieci — podopiecznych PKPS.

Nie pozostawmy na ten apel obojętni. Zwracamy się do wszystkich zakładów pracy i instytucji w Białymstoku i województwie, do przedsiębiorstw handlowych, firm polonijnych, do rzemieślników, organizacji

społecznych i młodzieżowych, do wszystkich naszych Czytelników. Wpłaty można przekaazywać na pocztach i w bankach (PKO, Banki Spółdzielcze) w Białymstoku na konto Zarządu Miejskiego PKPS:

NBP II OM BIAŁYSTOK 5021-3421-132

a w innych miejscowościach województwa na konta Zarządów Miejskich i Gminnych PKPS właściwych dla miejsca swojego zamieszkania (działania). Na przekazach prosimy koniecznie zaznaczyć: „O uśmiech i radość dziecka”.

Paczki zakupione za ofiarowane przez Was pieniądze z pewnością sprawią wiele radości dzieciom, do których za Waszą sprawą też przyjdzie Mikołaj, podczas imprez choinkowych organizowanych przez PKPS w drugiej połowie stycznia 1988 r. Jak zwykle oprócz paczek będą na tych imprezach zabawy, konkursy i inne niespodzianki. Niech ta świadomość, iż sprawimy dzieciom radość, przywołamy na ich buźki spontaniczny, szeroki uśmiech — będzie dla wszystkich ofiarodawców zapłatą, dowodem wdzięczności.

O przebiegu akcji będziemy informować na bieżąco, publikując równocześnie — z wyjątkiem lat ubiegłych — listy ofiarodawców na łamach „GW”. (bis)

Przepustka w dorosłość i... na referendum

W Sali Tradycji Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku grupa młodzieży, która ukończyła 18 lat, w obecności swoich rodziców — funkcjonariuszy organów milicji — otrzymała uroczyste „przepustki” w dorosłość obywatelską — dowody osobiste. Wreślił je zastępca szefa WUSW — kpt. Stanisław Szenawski.

Było to pierwsze w tym środowisku i — jak zapowiedziano — nie ostatnie takie spotkanie. Wszyscy młodzi właściciele dowodów złożyli uroczyste przyrzeczenie, że będą się starali być dobrymi, aktywnymi obywatelami. Do treści tego przyrzeczenia nawiązał też w ciepłym słowie gratulacji i życzeń zastępca szefa WUSW do spraw polityczno-wychowawczych, p. Tadeusz Kruśniewski, akcentując, że już za kilka dni, w najbliższą niedzielę, jako pełnoprawni dorośli już ludzie, będą mogli dać wyraz swej rozprawie i dojrzałości obywatelskiej, uczestnicząc w ogólnonarodowym referendum.

Wszyscy otrzymali też na pamiątkę z rąk kierownika Zespołu Wojewódzkiego ds. Kół Rodzin Milicyjnych — z którego inicjatywą urzędowo te uroczystości — tomiki poezji dla młodzieży, zaś ich młodzi koledzy ze szkół podstawowych pięknie recytowali wiersze patriotyczne. (bis)



Nina Suproniuk pracująca w Zakładach Meblarskich przy ul. Ciesielskiej dba o to, aby jej koleżanki i koledzy mieli codziennie pod dostatkiem gorącej kawy i mleka.

Zaplecza socjalne - zadbane i takie sobie...

★ DOBRY GOSPODARZ REMONTUJE NAWET PRZED PRZEPROWADZKĄ! ★ W CIEPŁOWNI „ZACHÓD” ŚNIA-DANKO PRZY PIECYKU ★ PANIOM Z „WZORCOWEJ” TROCHĘ CIASNO

O stanie zapleczy socjalnych pisaliśmy ostatni raz w ubiegłym roku. Wówczas właśnie nasze wizyty w kilku wskazanych przez Czytelników białostockich firmach potwierdziły, że brud i niechlujstwo panoszą się, rzadko tylko budząc sprzeciw wśród samych najbardziej zainteresowanych — pracowników.

Dziś do tematu sięgamy po raz wtóry. Bez uprzedzenia w miniony poniedziałek zjawiliśmy się w Białostockich Zakładach Wzrobów Galanterii. Za kilka lat obecnie zajmowane budynki przy ul. Orzeszkowej 17 Zakłady opuszczą, przenosząc się do „odrestaurowanych” po poprzednim właścicielu (Zakłady im. dyr. Sierżana) pomieszczeń przy ulicy Lenina.

Przypuszczaliśmy, że firma mając w perspektywie nową lokalizację, o stan dotychczas zajmowanych budynków nie będzie się nadmiernie troszczyć. Okazuje się tymczasem, że dwie z dziewięciu toalet aktualnie są remontowane i czekają na kosmetykę glazurynę. W umywalni niedawno zmieniono armaturę, a trzy nie pierwszej młodości umywalki mają być zastąpione nowymi. Kąbiny prysznicowe (których pracowników nie używają zbyt często) są schludne, by nie rzec — dopracowane. Każdy pracownik BZWG ma swoją szafkę na ubranie, Szwajkara na kłódkę, bez „złomowych” okobolników. Namiętni palce mogą sokołować nalogowi tylko w wyznaczonych punktach. Popielniczki, rzecz jasna, przy każdym miejscu siedzącym. Zakłady cierpią na brak pomieszczeń, ale pokój śniadaniowy — wielofunkcyjny, bo czasami bywa on świetlicą lub konferencyjną salką — jest obszerny. Kilkaście czterech osobowych stołków. Na każdym deficytowym ostatnio serwetki śniadaniowe, a przy każdym miękko krzesła ze „zdrową” tapicerką. Bufet

pracownicy oferują, niestety, tylko dania zimne, lecz za to w szerokim wyborze garnatury. W sezonie jesiennym zimowych wydawane są posiłki regeneracyjne — przede wszystkim zupa z mięsą i warzywami. Gorącą zaś herbatę w godzinach od 10 do 11 każdego dnia można dostać w wydzielonym do tego celu pokoju na pierwszym piętrze. Teraz możemy się przysiąc, że do BZWG zawitaliśmy, podejrzewając, iż gospodarz przed wyprowadzką nie tylko zaniedbał inwestowania w remonty, ale nawet — przynajmniej okna — brud czy niechlujstwo. Miałeśmyśmy zaskoczeni.

Po odwiedzeniu jednego z najstarszych w mieście budynków gdzie trwa produkcja, dla przeciwwagi zawitaliśmy do nowo oddanej Ciepłowni „Zachód”. Tu wszystko jeszcze pachnie świeżą farbą. Zaplecza socjalne też. Naszym przewodnikiem był mistrz

zmianowy — Marek Konopka. Pokój śniadaniowy ma 16 miejsc konsumpcyjnych, czyli tyle ilu jest pracowników na jednej zmianie. Napoje gorące, wydawane każdego dnia, to oprócz herbaty także mleko i kawa zbożowa. Toalety i umywalnie — być może dlatego, że od niedawna użytkowane — śliska. Mimo chłodu udało nam się potwierdzić przysłowie, że szewc bez butów chadza. W jednym z pokoiów o charakterze „socialnym” w ciepłowni „Zachód” stoi elektryczny piecyk. To przyczyną na wypadek mrozów i zarazem przejaw dużej troski o samopoczucie pracowników. Ale bufetu, zimnego chłodziwa, „Zachód” się jeszcze nie dorobił.

Zwiedziliśmy także zaplecza socjalne pawilonu WPHW „Skrzat”, gdzie warunki są jeszcze lepsze. Właściciel, a jednym mianem jest brat drugiej windy. Byliśmy w Zakładach Przemysłu Szkielek, gdzie stan zapleczy osydlony wokół „dolnej granicy nor-

malowej”. W Zakładach Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

W jednym z trzech obiektów Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku przy ul. Ciesielskiej byliśmy wczoraj. W natryskach woda była gorąca. Stan sanitarny toalet można zakwalifikować do „górnej granicy normy”.

Tu każdy z pracowników ma po dwie szafki — na brudną i czystą odzież osobną. W kilku punktach rozdawane są wedle ochoty napoje zimne czy gorące. A w sezonie zupa regeneracyjna ma obfitować mięsą i warzywami — tak twierdzą pracownicy.

Tym razem nasz reporter-ki zwiad nie zaowocował wytopieniem brudów i nieporządku. Większość zapleczy socjalnych, w których byliśmy, jest po prostu zadbane. I oby tak było wszędzie.

Fot. ANATOL CHOMICZ

Sportowy weekend pod dachami hal

Pilkarze zakończyli już rundę jesienną swych rozgrywek, lekkoatlety przygotowują się do sezonu startów w halach. Przedstawiciele sportów zimowych z naszego regionu czekają na śnieg. Tak więc najbliższe kilka tygodni będziemy emocjonować się dynamicznymi pojedykami w halowych grach zespołowych.

Zbliżający się weekend będzie raczej skromny. Białostoccy sympatycy basketu wybiorą się zapewne na kolejny mecz II ligi w koszykówce kobiet. W sobotę, 28. bm. godz. 16 białostocki Włókniarz podejmie w hali przy ul. J. Kaczanowskiej drużynę AZS Toruń. Włókniarz, za zdecydowanymi faworytami i bez trudu powinien sięgnąć po zwycięstwo. Ich porażka byłaby wielką niespodzianką.

Nie będą zaś sensacją przegrane mecze siatkarek AZS Białystok. W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi akademickiej zmierzą się w Mieleni Stala. Spotkania te odbędą się już w piątek i sobotę. Stala uważana jest za jednego z najlepszych drużyn, a w awansu do ekstraklasy. Ponadto silny, równy zespół. Ponadto we własnej sali. Dlatego też białostockanin czeka niezwykle trudne zadanie.

Nie zobaczą zaś na ringach swych ulubieńców kibice białostoccy. II-ligowy pojedynek Gwardii Łódź z Gwardią Białystok został przełożony na późniejszy termin. Najbliższym przeciwnikiem białostoczan będzie Stal Stocznia Szczecińska. Spotkanie to odbędzie się w Białymstoku 6 grudnia.

Także pięściarze Mazurki, walczący o wejście do II ligi, mają przerwę w rozgrywkach. Ich mecz w Zielonej Górze z miejscową Gwardią został przełożony na 10 grudnia. Wcześniej, bo 6 grudnia, elcjanie zaprezentują się przed własną publicznością. Zmierzą się w zaległym pojedynku z Victorią Włocławek. W drużynie walczącej w występie słynny Wiktor Kaczanowski.

Rok szkolny w pełni, a w miastach często także starty zawodów sportowych. O tym, jak mistrzostwa miasta uczelni białostockich szkół podstawowych.

Pilka nożna (startowało 10 zespołów). SP 27 (opiekun Andrzej Zarecki), 2. SP 10, 3. SP 22, 4. SP 22, 5. SP 22, 6. SP 22, 7. SP 22, 8. SP 22, 9. SP 22, 10. SP 22, 11. SP 22, 12. SP 22, 13. SP 22, 14. SP 22, 15. SP 22, 16. SP 22, 17. SP 22, 18. SP 22, 19. SP 22, 20. SP 22, 21. SP 22, 22. SP 22, 23. SP 22, 24. SP 22, 25. SP 22, 26. SP 22, 27. SP 22, 28. SP 22, 29. SP 22, 30. SP 22, 31. SP 22, 32. SP 22, 33. SP 22, 34. SP 22, 35. SP 22, 36. SP 22, 37. SP 22, 38. SP 22, 39. SP 22, 40. SP 22, 41. SP 22, 42. SP 22, 43. SP 22, 44. SP 22, 45. SP 22, 46. SP 22, 47. SP 22, 48. SP 22, 49. SP 22, 50. SP 22, 51. SP 22, 52. SP 22, 53. SP 22, 54. SP 22, 55. SP 22, 56. SP 22, 57. SP 22, 58. SP 22, 59. SP 22, 60. SP 22, 61. SP 22, 62. SP 22, 63. SP 22, 64. SP 22, 65. SP 22, 66. SP 22, 67. SP 22, 68. SP 22, 69. SP 22, 70. SP 22, 71. SP 22, 72. SP 22, 73. SP 22, 74. SP 22, 75. SP 22, 76. SP 22, 77. SP 22, 78. SP 22, 79. SP 22, 80. SP 22, 81. SP 22, 82. SP 22, 83. SP 22, 84. SP 22, 85. SP 22, 86. SP 22, 87. SP 22, 88. SP 22, 89. SP 22, 90. SP 22, 91. SP 22, 92. SP 22, 93. SP 22, 94. SP 22, 95. SP 22, 96. SP 22, 97. SP 22, 98. SP 22, 99. SP 22, 100. SP 22, 101. SP 22, 102. SP 22, 103. SP 22, 104. SP 22, 105. SP 22, 106. SP 22, 107. SP 22, 108. SP 22, 109. SP 22, 110. SP 22, 111. SP 22, 112. SP 22, 113. SP 22, 114. SP 22, 115. SP 22, 116. SP 22, 117. SP 22, 118. SP 22, 119. SP 22, 120. SP 22, 121. SP 22, 122. SP 22, 123. SP 22, 124. SP 22, 125. SP 22, 126. SP 22, 127. SP 22, 128. SP 22, 129. SP 22, 130. SP 22, 131. SP 22, 132. SP 22, 133. SP 22, 134. SP 22, 135. SP 22, 136. SP 22, 137. SP 22, 138. SP 22, 139. SP 22, 140. SP 22, 141. SP 22, 142. SP 22, 143. SP 22, 144. SP 22, 145. SP 22, 146. SP 22, 147. SP 22, 148. SP 22, 149. SP 22, 150. SP 22, 151. SP 22, 152. SP 22, 153. SP 22, 154. SP 22, 155. SP 22, 156. SP 22, 157. SP 22, 158. SP 22, 159. SP 22, 160. SP 22, 161. SP 22, 162. SP 22, 163. SP 22, 164. SP 22, 165. SP 22, 166. SP 22, 167. SP 22, 168. SP 22, 169. SP 22, 170. SP 22, 171. SP 22, 172. SP 22, 173. SP 22, 174. SP 22, 175. SP 22, 176. SP 22, 177. SP 22, 178. SP 22, 179. SP 22, 180. SP 22, 181. SP 22, 182. SP 22, 183. SP 22, 184. SP 22, 185. SP 22, 186. SP 22, 187. SP 22, 188. SP 22, 189. SP 22, 190. SP 22, 191. SP 22, 192. SP 22, 193. SP 22, 194. SP 22, 195. SP 22, 196. SP 22, 197. SP 22, 198. SP 22, 199. SP 22, 200. SP 22, 201. SP 22, 202. SP 22, 203. SP 22, 204. SP 22, 205. SP 22, 206. SP 22, 207. SP 22, 208. SP 22, 209. SP 22, 210. SP 22, 211. SP 22, 212. SP 22, 213. SP 22, 214. SP 22, 215. SP 22, 216. SP 22, 217. SP 22, 218. SP 22, 219. SP 22, 220. SP 22, 221. SP 22, 222. SP 22, 223. SP 22, 224. SP 22, 225. SP 22, 226. SP 22, 227. SP 22, 228. SP 22, 229. SP 22, 230. SP 22, 231. SP 22, 232. SP 22, 233. SP 22, 234. SP 22, 235. SP 22, 236. SP 22, 237. SP 22, 238. SP 22, 239. SP 22, 240. SP 22, 241. SP 22, 242. SP 22, 243. SP 22, 244. SP 22, 245. SP 22, 246. SP 22, 247. SP 22, 248. SP 22, 249. SP 22, 250. SP 22, 251. SP 22, 252. SP 22, 253. SP 22, 254. SP 22, 255. SP 22, 256. SP 22, 257. SP 22, 258. SP 22, 259. SP 22, 260. SP 22, 261. SP 22, 262. SP 22, 263. SP 22, 264. SP 22, 265. SP 22, 266. SP 22, 267. SP 22, 268. SP 22, 269. SP 22, 270. SP 22, 271. SP 22, 272. SP 22, 273. SP 22, 274. SP 22, 275. SP 22, 276. SP 22, 277. SP 22, 278. SP 22, 279. SP 22, 280. SP 22, 281. SP 22, 282. SP 22, 283. SP 22, 284. SP 22, 285. SP 22, 286. SP 22, 287. SP 22, 288. SP 22, 289. SP 22, 290. SP 22, 291. SP 22, 292. SP 22, 293. SP 22, 294. SP 22, 295. SP 22, 296. SP 22, 297. SP 22, 298. SP 22, 299. SP 22, 300. SP 22, 301. SP 22, 302. SP 22, 303. SP 22, 304. SP 22, 305. SP 22, 306. SP 22, 307. SP 22, 308. SP 22, 309. SP 22, 310. SP 22, 311. SP 22, 312. SP 22, 313. SP 22, 314. SP 22, 315. SP 22, 316. SP 22, 317. SP 22, 318. SP 22, 319. SP 22, 320. SP 22, 321. SP 22, 322. SP 22, 323. SP 22, 324. SP 22, 325. SP 22, 326. SP 22, 327. SP 22, 328. SP 22, 329. SP 22, 330. SP 22, 331. SP 22, 332. SP 22, 333. SP 22, 334. SP 22, 335. SP 22, 336. SP 22, 337. SP 22, 338. SP 22, 339. SP 22, 340. SP 22, 341. SP 22, 342. SP 22, 343. SP 22, 344. SP 22, 345. SP 22, 346. SP 22, 347. SP 22, 348. SP 22, 349. SP 22, 350. SP 22, 351. SP 22, 352. SP 22, 353. SP 22, 354. SP 22, 355. SP 22, 356. SP 22, 357. SP 22, 358. SP 22, 359. SP 22, 360. SP 22, 361. SP 22, 362. SP 22, 363. SP 22, 364. SP 22, 365. SP 22, 366. SP 22, 367. SP 22, 368. SP 22, 369. SP 22, 370. SP 22, 371. SP 22, 372. SP 22, 373. SP 22, 374. SP 22, 375. SP 22, 376. SP 22, 377. SP 22, 378. SP 22, 379. SP 22, 380. SP 22, 381. SP 22, 382. SP 22, 383. SP 22, 384. SP 22, 385. SP 22, 386. SP 22, 387. SP 22, 388. SP 22, 389. SP 22, 390. SP 22, 391. SP 22, 392. SP 22, 393. SP 22, 394. SP 22, 395. SP 22, 396. SP 22, 397. SP 22, 398. SP 22, 399. SP 22, 400. SP 22, 401. SP 22, 402. SP 22, 403. SP 22, 404. SP 22, 405. SP 22, 406. SP 22, 407. SP 22, 408. SP 22, 409. SP 22, 410. SP 22, 411. SP 22, 412. SP 22, 413. SP 22, 414. SP 22, 415. SP 22, 416. SP 22, 417. SP 22, 418. SP 22, 419. SP 22, 420. SP 22, 421. SP 22, 422. SP 22, 423. SP 22, 424. SP 22, 425. SP 22, 426. SP 22, 427. SP 22, 428. SP 22, 429. SP 22, 430. SP 22, 431. SP 22, 432. SP 22, 433. SP 22, 434. SP 22, 435. SP 22, 436. SP 22, 437. SP 22, 438. SP 22, 439. SP 22, 440. SP 22, 441. SP 22, 442. SP 22, 443. SP 22, 444. SP 22, 445. SP 22, 446. SP 22, 447. SP 22, 448. SP 22, 449. SP 22, 450. SP 22, 451. SP 22, 452. SP 22, 453. SP 22, 454. SP 22, 455. SP 22, 456. SP 22, 457. SP 22, 458. SP 22, 459. SP 22, 460. SP 22, 461. SP 22, 462. SP 22, 463. SP 22, 464. SP 22, 465. SP 22, 466. SP 22, 467. SP 22, 468. SP 22, 469. SP 22, 470. SP 22, 471. SP 22, 472. SP 22, 473. SP 22, 474. SP 22, 475. SP 22, 476. SP 22, 477. SP 22, 478. SP 22, 479. SP 22, 480. SP 22, 481. SP 22, 482. SP 22, 483. SP 22, 484. SP 22, 485. SP 22, 486. SP 22, 487. SP 22, 488. SP 22, 489. SP 22, 490. SP 22, 491. SP 22, 492. SP 22, 493. SP 22, 494. SP 22, 495. SP 22, 496. SP 22, 497. SP 22, 498. SP 22, 499. SP 22, 500. SP 22, 501. SP 22, 502. SP 22, 503. SP 22, 504. SP 22, 505. SP 22, 506. SP 22, 507. SP 22, 508. SP 22, 509. SP 22, 510. SP 22, 511. SP 22, 512. SP 22, 513. SP 22, 514. SP 22, 515. SP 22, 516. SP 22, 517. SP 22, 518. SP 22, 519. SP 22, 520. SP 22, 521. SP 22, 522. SP 22, 523. SP 22, 524. SP 22, 525. SP 22, 526. SP 22, 527. SP 22, 528. SP 22, 529. SP 22, 530. SP 22, 531. SP 22, 532. SP 22, 533. SP 22, 534. SP 22, 535. SP 22, 536. SP 22, 537. SP 22, 538. SP 22, 539. SP 22, 540. SP 22, 541. SP 22, 542. SP 22, 543. SP 22, 54